

Dzisiaj, na plenarnym posiedzeniu, obraduje Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu. Tematem obrad są zadania partii w umacnianiu terenowych organów władzy i administracji państwowej. (ad)

N. Patoliczew przybył do Polski

Wczoraj przybyła do Warszawy radziecka delegacja rządowa z ministrem handlu zagranicznego — Nikołajem Patoliczewem na czele.

Wizyta ta jest związana z przewidywanym podpisaniem protokołu o wzajemnych dostawach towarów i płatnościach na 1974 rok między Polską a ZSRR.

Ministra N. Patoliczewa oraz towarzyszące mu osoby powitał minister handlu zagranicznego — Tadeusz Olechowski, wiceministrowie oraz inni wyżsi urzędnicy MHZ.

Następnie minister handlu zagranicznego — T. Olechowski spotkał się z ministrem N. Patoliczewem.

W MHZ odbyły się z udziałem ekspertów obydwu stron końcowe rozmowy między delegacjami Polski i Związku Radzieckiego na temat protokołu o wzajemnych dostawach towarów i płatnościach na 1974 r. Delegacją przewodniczyli T. Olechowski i N. Patoliczew. PAP

Obawa i ulga

Zróznicowane reakcje Zachodu na decyzje producentów ropy

Decyzje teherańskiej konferencji OPEC o podwojeniu cen katalogowych ropy naftowej oraz kuwejckiej konferencji OAPEC o podwyższeniu w styczniu 1974 r. w porównaniu z grudniem br. wydobycia ropy o 10 procent wywołały w stołach uprzedmiotowionych państw Zachodu zmienne reakcje.

Decyzja państw — producentów ropy naftowej (OPEC) o podwyższeniu cen wywołała na ogółnie koszty wytwarzania, obawy o nasilenie tendencji inflacyjnych oraz zwolnienie tempa wzrostu gospodarczego. Z kolei decyzja arabskich państw — producentów ropy naftowej (OAPEC) wywołała w kołach gospodarczych Zachodu uczucie ulgi, gdyż ogranicza groźbę natychmiastowych i ciężkich następstw ekonomicznych.

W londyńskich kołach gospodarczych powzięta w Teheranie decyzja państw członkowskich OPEC, położonych nad Zatoką Perską, o podwyższeniu z dniem 1 stycznia 1974 r. tzw. cen katalogowych ropy z 5,11 dolara do 11,60 dolara za baryłek (baryłka — około 160 litrów) spowodowała „szok”. W kołach tych panuje przekonanie, że pociągnie to za sobą „bardzo poważne” następstwa dla gospodarki wysoko przemysłowych państw Zachodu. Oczekuje się, że podwyżki cen ropy surowej obciążą bilans wydatków W. Brytanii o miliard funtów szterlin w skali rocznej. Podobne obawy panują również w Tokio.

Nowy rząd w Kambodży

W stolicy Kambodży, Phnom Penh, podano oficjalnie do wiadomości o utworzeniu nowego rządu premiera Long Boret. Zastąpi on rząd premiera In Tama, który podał się 8 grudnia do dymisji.

Nowy rząd składa się z 16 ministrów, czyli o 13 mniej niż w poprzednim rządzie, co w Kambodży jest wypadkiem bez precedensu. Poza tym jest to nowy rząd złożony jest prawie całkowicie z ministrów, wchodzących w skład poprzedniego gabinetu.

Nowy premier Long Boret ma 40 lat i już od 1971 roku sprawował różne funkcje rządowe. (PAP)

GTOS WIELKOPOLSKI

Poznań, piątek 28 grudnia 1973
Nr 306 (9278)

Wyd. AB

Cena 50 gr

Ukazuje się od 16 lutego 1945

W październiku wykonano plan inwestycyjny roku 1973

„Strome podejście” polskiej energetyki

Ponad 74 mld kWh wyprodukowanej energii, skrócone prawie wszystkie terminy realizacji inwestycji i 1600 MW nowych mocy — oto bilans dwunastu tegorocznych miesięcy intensywnego rozwoju, który przeżywa ostatnio nasza energetyka. Dodajmy — rozwoju dokonywanego w okresie pogłębiającego się światowego kryzysu paliwowo-energetycznego.

Po zgonie byłego
prezydenta Turcji

Kondolencje H. Jabłońskiego

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę kondolencyjną do prezydenta Republiki Turcji Fahri S. Koruturka w związku ze zgonem byłego prezydenta Turcji Ismeta Inonu. PAP

Podobne tempo ekonomicznej zwykły nazywać „stromym podejściem” i chyba nie ma w nim żadnej przesady. W bieżącym 5-leciu na rozwój energetyki przeznaczona jest każdego roku około 10 procent całości nakładów inwestycyjnych, wydatkowanych na przemysł. Po zwolnieniu to nam na znaczne rozszerzenie realizowanych obecnie inwestycji energetycznych. I tak np. w roku 1973 nowe bloki instalowaliśmy w Patnowie, Rybniku, Ostrołęce i w Kozienicach, a podstawowe prace budowlane podjęto już także w Dolnej Odrze, Pałacu i na terenie przyszłej elektrowni Jaworzno — III. Do listy tej trzeba jeszcze włączyć bardzo istotną inwestycję, jaką jest budowana obecnie elektrownia szczytowo-pompowa w Porabce-Arze. Wreszcie nie można zapominać o podstawowych inwestycjach sieciowych i ciepłowniczych, o modernizacji wielu bloków energetycznych (np. w Turowie), czy chociażby o tegorocznej akcji re-

montowej, której sprawne przeprowadzenie zabezpiecza nas przed mrozami, a więc tak dokuczliwymi niedogodnościami dopływ prądu.

Problem nie polega jednak tylko na zwiększeniu funduszy inwestycyjnych. Równie ważne jest to, jak są one wykorzystywane — jakie przynoszą efekty. Pod tym względem, w mijającym roku energetyka mogła pochwalić się wieloma rekordowymi wprost osiągnięciami. Wszystkie tegoroczne inwestycje realizowane były w znacznie skróconych cyklach, a nowe obiekty osiągały pełne zdolności produkcyjne w okresie średnio o 60—75 procent krótszym niż dotychczas.

Niezależnie od tego, załóżmy poszczególne budowy dodatkowo przyspieszły roboty, dając w sumie kilkaset megawatów ponadplanowej mocy. Do historii przeszedł już wyzwanie brzozy budowlanych Kozienic, które w rekordowym tempie — w ciągu 12 miesięcy zainstalowały w jednej elektrowni 4 bloki o łącznej mocy 800 MW. W rezultacie takich wysiłków już w październiku można było wykonać roczny plan inwestycyjny.

Wcześniej ukończone bloki zaczęły Dokończenie na str. 2

W Poznaniu i Bydgoszczy

Złożenie wieńców na mogiłach powstańców wielkopolskich

Wczoraj, w 55 rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego delegacja weteranów powstania złożyła wieńce i kwiaty na cmentarzu górzyńskim w Poznaniu, gdzie znajdują się mogiły jego uczestników.

Uroczyste obchody pamiętności rocznicy politycznej i militarnej zwycięstwa ludu wielkopolskiego odbyły się — o czym już pisaliśmy — 21 bm.

Również mieszkańcy Byd-

goszczy uczcili 55 rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego. U stóp pomnika — Grobu Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego znajdującego się w centrum miasta weterani tego zbrojnego czynu oraz młodzież złożyli wieńce i kwiaty.

Warto przypomnieć, że Powstanie Wielkopolskie objęło również znaczne połacie Ziemi Bydgoskiej. Cieżkie boje stoczono m. in. na przedpolach Rynarzewa i Łabiszyna pod Naklem i Szubinem. (PAP)

Nowe ministerstwo w Japonii

Premier Japonii, K. Tanaka i ministrowie finansów, T. Fukuda postanowili powołać nowy rząd ministerialny do spraw współpracy z podkrajem z zagranicą. Przedstawili oni parlamentowi odpowiedni projekt ustawy w tej sprawie. Jańskie źródła rządowe podały, że zadaniem nowego resortu będzie przede wszystkim pomoc gospodarcza dla krajów rozwijających się.

Zapowiedź związkowców NRF

Związki zawodowe NRF zapowiedziały w przyszłym roku umacniać kontakty z organizacjami związkowymi państw socjalistycznych — podkreśla organ federacji „Welt der Arbeit”. Dziennik wypowiada się za współpracą i rozszerzeniem kontaktów z tymi organizacjami.

Na Węgrzech wykonano zadania

Na Węgrzech opublikowano oficjalny komunikat o pomyślnym wykonaniu zadań gospodarczych na rok 1973.

Przemówienie H. Burgiby

Odbywający podróż po krajach afrykańskich prezydent Tunezji,

H. Burgiba, przebywa obecnie na Wybrzeżu Kości Słoniowej. W przemówieniu wygłoszonym na przyjęciu w Abidżanie H. Burgiba powiedział z zadowoleniem zwracanie 8 listopada br. stosunków dyplomatycznych z Izraelem przez Republikę Wybrzeża Kości Słoniowej.

Posiedzenie Rady Królewskiej

W Madrycie zebrali się wczoraj Rada Królewska, która ma przedstawić trzech kandydatów na stanowisko premiera. Ostatecznego wyboru kandydata spośród wytypowanych przez radę dokona generał Franco. W skład rady wchodzi przewodniczący i 16 członków reprezentujących główne instytucje reżimu Franco.

R. Pahlawi w Wiedniu

Wczoraj przybył do Wiednia z wizytą nieoficjalną szach Iranu, R. Pahlawi. Odbędzie on tam specjalistyczne badania lekarskie. Przy okazji szach Iranu spotka się z kanclerzem Austrii, B. Kreisky'm i przeprowadzi z nim rozmowy na tematy naftowe.

Rocznica urodzin C. Eatona

W związku z 90 rocznicą urodzin znanego amerykańskiego działacza społecznego, laureata międzynarod-



Na zdjęciu: Jedna z dzielnic nad Zatoką Hawańską w stolicy Kuby — Hawanie. CAF — fot. Strzałkowski

Doniosły sukces naszych fizyków

Ponad 200 dysertacji naukowych, 10 lat wyteżonej, twórczej pracy kilkudziesięciu badaczy i kolejni, wielki sukces polskich fizyków: odkrycie praw rządzących zachowaniem się elektronów w nowych materiałach półprzewodnikowych z tzw. wąską przerwą energetyczną.

Najbardziej zasłużeńi w tej pracy naukowcy z Instytutu Fizyki PAN: prof. Jerzy Kolodziejczak oraz docenci doktorzy habilitowani: Włodzimierz Zawadzki, Witold Giriat i Robert Gałązka otrzymali nagrodę specjalną Roku Nauki Polskiej.

Fizycy ci odkryli, poznali dokładnie i wyjaśnili „dziwne” bo odmiennie od dotychczas znanego, zachowanie się elektronów w nowych materiałach półprzewodnikowych będących związkami pierwiastków z II i VI grupy układu Mendelejewa oraz z grupy III i V. Materiały te odznaczała się małą a nawet niekiedy zerową tzw. przerwą energetyczną — będącą jedną z podstawowych własności charakterystycznych materiałów półprzewodnikowych.

Odkrycie przez naszych naukowców bogactwo nieznanego dotychczas właściwości maleńkiego elektronu kryje w sobie olbrzymie perspektywy nowych sposobów wykorzystania dla potrzeb człowieka tej cząstki, niosącej podstawowy ładunek elektryczności. Nie sposób dziś wskazać wszystkich możliwości, jakie się tu kryją. Pamiętajmy jednak, że w momencie skonstruowania pierwszego tranzystora nie przypuszczano, iż w niedługim czasie dokona on prawdziwej rewolucji w całej elektronice.

Odkrycie i wyjaśnienie przez polskich fizyków praw rządzących zachowaniem się elektronów w nowych materiałach półprzewodnikowych oraz kompleksowe zbadanie właściwości tych materiałów i stworzenie technologii ich wytwarzania uznane zostało przez świat nauki za doniosły sukces. (PAP)

I. Fahmi opuścił Genewę?

Minister spraw zagranicznych Egiptu, Ismail Fahmi, opuścił wczoraj Genewę udając się w drogę powrotną do Kairu.

Fahmi przebywał tam w związku z bliskowschodnią konferencją pokojową, w której brał udział jako przedstawiciel ARE.

Tymczasem władze Izraelskie wzmagają represje na okupowanych terytoriach arabskich. Jak informuje bejrucki dziennik „As-Szaab” zachodni brzeg Jordanu został w istocie rzeczy zamieniony w ogromny oboz koncentracyjny. Dokonuje się rewizji i aresztowań wśród ludności arabskiej.

W odpowiedzi na represje palestyńscy bojownicy zbroili ostatnio na zachodnim brzegu Jordanu ułotki z apelem do rodaków, by stawiali opór okupantom. (PAP)

Prasowy atak Izraela na inicjatywę Watykanu i państw afrykańskich

Izraelski dziennik „Dawar” o poglądach zbliżonych do kół rządowych Tel Awiwu, zaatakował we wczorajszym numerze inicjatywę kilku państw afrykańskich i Watykanu zmierzającą do uregulowania problemu Jerozolimy.

Jak wiadomo w okresie przedświątecznym w Rzymie spotkali się na najwyższym szczeblu przedstawiciele Etiopii, Sudanu, Libarii i Zambii oraz papież Paweł VI, aby w związku z genezyjską konferencją w sprawie pokojowego uregulowania konfliktu bliskowschodniego omówić także problem Jerozolimy. W tym aspekcie religijnej kwestii Pismo „Dawar” zarzuca rozmówcom a przede wszystkim Watykanowi zajmowanie nieprzychylnego stanowiska wobec Izraela i noniekanie stanowiska państw arabskich w konflikcie bliskowschodnim. (PAP)

PAP RADIO INFOWE TELEFONEM
RADIO INFOWE TELEFONEM PAP
INFOWE TELEFONEM PAP
TELEFONEM PAP
PAP RADIO INFOWE TELEFONEM
RADIO INFOWE TELEFONEM PAP

„S. Batory” powrócił z Londynu

Z drugiego rejsu wycieczkowego do Londynu organizowanego przez „Orbis” dla turystów polskich po wrócił wczoraj do Gdyni transatlantyk „Stefan Batory” 30 bm. statek rozpoczął rejs karnawałowy, który trwać będzie do 22 stycznia 1974 r. W programie przewidziano zawinięcie do Lizbony, Casablanki, Las Palmas, Madery i Amsterdamu.

L.D. Tho udał się do ZSRR

Członek Biura Politycznego KC Partii Pracujących Wietnamu, specjalny przedstawiciel rządu DPW L. D. Tho opuścił wczoraj Paryż udając się do Moskwy. W czasie pobytu w stolicy Francji Le Duc Tho spotkał się z sekretarzem stanu USA H. Kissingerem.

N. Kirk w Indiach

Do Indii przybył z 5-dniową wizytą premier Nowej Zelandii, N. Kirk. Na lotnisku powitała go premier Indii, I. Gandhi.

Ekonomiści i inżynierowie najbardziej poszukiwani

Jak wynika z prognoz Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych — ogólna liczba wolnych miejsc pracy dla fachowców z dyplomem szybciej będzie rosła niż liczba absolwentów szkół wyższych.

Przewiduje się, że już w najbliższych latach w niektórych dziedzinach gospodarki odczuje się brak wysokokwalifikowanych specjalistów.

Przeprowadzone analizy wskazują, że najbardziej poszukiwanymi specjalistami będą w najbliższych latach absolwenci uczelni ekonomicznych, rolniczych i technicznych, w tym głównie budownictwa, mechaniki, elektroniki, elektrotechniki, inżynierii sanitarniej, transportu i włókien sztucznych.

Ekspert od spraw kształcenia w szkołach wyższych i rynku pracy — twierdzą zgodnie, że dysproporcja między potrzebami gospodarki a ilością absolwentów szkół wyższych w tych trzech głównych dziedzinach — zawody ekonomiczne, techniczne i rolnicze — będą rokrocznie rosły.

Wynika to z faktu wkraczania naszego kraju w etap rewolucji naukowo-technicznej, a więc w okres gwałtownego wzrostu produkcji. Stąd tak wiele wolnych miejsc pracy dla fachowców z technicznym przygotowaniem oraz dla ekonomistów organizujących i zarządzających produkcją. Wzrost potrzeb na rolników z dyplomami magisterskimi — to przede wszystkim wynik zmian w polityce rolnej, zmierzającej do zintensyfikowania i unowocześnienia produkcji rolniczej.

Zróznicowane reakcje Zachodu

Dokończenie ze str. 1

Z dniem 1 stycznia cen na eksportowaną przez ten kraj ropę surową. W pierwszej połowie br. import ropy z Wenezueli do USA wzrósł o 216 000 baryłek dziennie do poziomu 1 685 000 baryłek. Według doniesień z La Paz decyzję o podwojeniu cen ropy z dniem 1 stycznia 1974 r. powziął również rząd Boliwii.

Powzięta 26 bm. na kuwejckiej konferencji OPEC decyzja o podniesieniu w styczniu 1974 r. w porównaniu z październikiem br. o 10 procent wydobycia ropy naftowej, tak aby zapobiec „gospodarczej katastrofie świata zachodniego” — przyjęta została ze szczególną ulgą w tych krajach, które państwa arabskie określiły jako „przyjaciół” — w Japonii, Belgii, Francji i W. Brytanii. W stolicach tych państw nie oczekuje się jednakże, aby decyzja państw OPEC przyniosła szybko poprawę sytuacji paliwowej.

W NRF przyjęto z zadowoleniem perspektywę wzrostu do piątych państw arabskich. Jednakże z troską oczekuje się skutków podwyżki cen. Z całą pewnością odczuje się zachodniomorski konsument. (PAP)

Noworoczny tydzień

Przeczytajcie: ● W NRD uczą się mówić po polsku ● Wszystkie o komecie Kohoutka ● Jak rodzi się człowiek ● Gdy szaleją żywioły oraz ● Uśmiech znad skrypi.

Ponadto: ▲ Koronkowy wzór ▲ Badachszan — kraina gór i ▲ Wielkie kreacje karnewalowe.

W kioskach

Przeczytajcie: ● W NRD uczą się mówić po polsku ● Wszystkie o komecie Kohoutka ● Jak rodzi się człowiek ● Gdy szaleją żywioły oraz ● Uśmiech znad skrypi.

Ponadto: ▲ Koronkowy wzór ▲ Badachszan — kraina gór i ▲ Wielkie kreacje karnewalowe.

LOGODA

Zachmurzenie duże i miejscami niewielkie opady deszczu. Temperatura maksymalna od +3 stopni na północ do +7 na południe. Wiatry umiarkowane i dość silne z kierunków południowo-zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

Str. 2 — GŁOS — 28 XII 1973

Dobry rok spółdzielczości mleczarskiej

Kończący się rok był wyjątkowo pomyślny dla spółdzielczości mleczarskiej. Odebrała ona bowiem od dostawców około 7 300 mln litrów mleka (tj. o ponad 700 mln litrów więcej niż w roku ub.) i osiągnęła poziom skupu przewidywany pierwotnie dopiero w roku 1975.

W 1973 roku nastąpiła też dalsza poprawa jakości surowca mlecznego. Dostarczono bowiem około 14 procent mleka w najwyższej klasie tj. o blisko 10 procent więcej niż w roku ubiegłym.

Uzyskany postęp w skupie mleka umożliwił zwiększenie produkcji i dostaw poszukiwanych artykułów mleczarskich na rynek. W latach 1972—1973 dostawy mleka spożywczego dla ludności wzrosły o blisko 13 procent, masła o ponad 42 procent, twarogów o 41 procent, serów o 37 procent, śmietany o 34 procent oraz napojów mlecznych o około 38 procent. W br.

pojawiało się też około 30 nowych asortymentów wyrobów mleczarskich, charakteryzujących się wysoką jakością i poszukiwanych przez konsumentów.

W roku przyszłym zamierza się odebrać od producentów wiejskich około 7 900 mln litrów mleka. W tym celu spółdzielnie mleczarskie będą rozszerzać współpracę z gospodarstwami rolnymi, specjalizującymi się w chowie bydła i produkcji mleka. Dotychczas zawarto z rolnikami około 120 000 wieloletnich umów na dostawy mleka, a w roku przyszłym liczba tych umów powinna wzrosnąć do około 200 000. Wzrostu produkcji i dostaw mleka w tym celu umożliwił wzrost liczby współpracujących z gminnymi kołami producentów bydła, służba surowcowa spółdzielni mleczarskich będzie rozwijać poradnictwo w dziedzinie chowu bydła i organizować pokazy racjonalnego żywienia zwierząt.

Wśród rolników, specjalizujących się w tej dziedzinie hodowli — zostanie w roku przyszłym rozprawdzonych około 15 500 elektrycznych dojarek oraz innych urządzeń, umożliwiających mechanizację pracy w oborach. W roku 1974 wybudowanych zostanie około 500 nowych punktów skupu mleka oraz przewiduje się wyposażenie już istniejących w nowoczesne wirówki i urządzenia chłodnicze.

W celu maksymalnego zagospodarowania surowca i zwiększenia dostaw poszukiwanych artykułów na rynek — spółdzielczość mleczarska przewiduje wydatkowanie w przyszłym roku na inwestycje kwoty ponad 4,5 mld zł, tj. o blisko 1 200 mln zł więcej niż w roku bieżącym. Środki te umożliwią m. in. wybudowanie kilkunastu nowych zakładów mleczarskich oraz wyposażenie już istniejących w bardziej nowoczesne i wydajne urządzenia. Dla tego też — w porównaniu z rokiem bieżącym — przemysł mleczarski będzie mógł w roku przyszłym zwiększyć produkcję.

Udane zdjęcie komety Kohoutka

Naukowcy w Ośrodku Lotów Kosmicznych w Houston stwierdzili, że zdjęcia komety Kohoutka dokonane przez Geralda Carra i Williama Pogue w czasie ostatniego „spaceru kosmicznego” należy uznać za udane. Dostarczyły one wielu nowych informacji naukowych na temat komety. Jeden z astronomów, William Snoddy stwierdził, że dokładniejsze badania komety będą mogły być prowadzone po 8 stycznia, ponieważ obecnie obserwacje utrudnia mała odległość komety od Słońca. Dzisiaj kometa Kohoutka osiągnie punkt swej orbity znajdujący się najbliżej Słońca. (PAP)

Nadużycia przy skupie mał

Instrukcje wyraźnie określają przebieg skupu mał słomianych i trzcinowych. I tak np. w każdym punkcie skupu powinien być wywieszony cennik, a ponadto jeden jego egzemplarz ma otrzymać producent-dostawca. Tenże po transakcji musi dostać odnek kopii raportu skupu z uwidocznioną liczbą zakupionych przez punkt mał, ich ceną jednostkową oraz z ogólną kwotą należności. Zasady te nie były przestrzegane w niektórych placówkach Poznańskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej „Las”. W rezultacie znaczna część dostawców nie orientowała się, jakie ceny obowiązują przy skupie mał. Fakt ten wykorzystał Wojciech Witkowski, który z ramienia PPPL „Las” był agentem skupu w Kole.

dukację i dostawy na rynek m. in. napojów mlecznych o 24 proc., twarogów o 21 procent mleka w proszku o 19 procent, serów dojrzewających o 18 procent, mleka spożywczego o 13 procent i śmietany o około 10 procent. (PAP)

Polska energetyka

Dokończenie ze str. 1

Wzrost energii elektrycznej, wynoszący około 74 mld kWh jest o około 2 procent większy niż planowano rok temu i aż o 3,7 mld kWh większy niż to zakładano na początek 5-letnia. Dzięki temu mogliśmy nie tylko po raz pierwszy w okresie powojennym całkowicie pokryć wszystkie potrzeby krajowe, ale również znacznie rozszerzyć wielkość naszego eksportu energii, która dostarczamy do siedmiu krajów socjalistycznych i niektórych zachodnich. W tym roku był on pięciokrotnie większy niż przewidywał plan. W ten sposób nasz handel zagraniczny wzbogacił się o nowy „towar”, jakim jest energia elektryczna, dla której koniunktura robi się coraz lepsza.

Osiągnięcia te nie są oczywiście jedynymi. Podsumowując ostatni rok, trzeba byłoby wspomnieć jeszcze o takich dziedzinach, jak np. zakup pierwszych bloków 500 MW i przygotowaniu do podjęcia produkcji bloków 360 MW; jak rozbudowa sieci wysokich napięć, czy wyraźna poprawa dyspozycyjności urządzeń energetycznych, co bez żadnych inwestycji pozwoliło na zwiększenie mocy naszego systemu o dodatkowe 250 MW, jak wreszcie osiągnięcie przez Polskę jednego z najwyższych wskaźników wzrostu zużycia energii przez odbiorców w miastach i na wsi.

Rok jest więc udany pod każdym względem. Chodzi o utrzymanie dotychczasowego tempa rozwoju energetyki w latach następnych. (PAP)

Od 1 stycznia 1974 roku

Jednolity tryb wnoszenia opłat paszportowych

Z dniem 1 stycznia 1974 r. wprowadzony zostaje jednolity tryb wnoszenia opłat paszportowych przy wyjazdach na pobyt czasowy.

Osoby wyjeżdżające za granicę na pobyt czasowy — na podstawie indywidualnych paszportów i wkładki paszportowej, uiszczają należną opłatę paszportową wyłącznie w znaczkach opłaty paszportowej. Znaczkę tę — o łącznej wartości właściwej opłaty paszportowej wklejać należy w paszportach i wkładkach paszportowych na stronach przeznaczonych na stemple kontroli granicznej, a oznaczonych wyrazem „wyjazd”. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc w dokumencie należy zaopatrzyć się najwyżej w dwa znaczki opłaty paszportowej.

Informujemy jednocześnie, że znaczki opłaty paszportowej nabywać można będzie we wszystkich placówkach biur podróży (kasach sprzedaży).

Rekordowy wzrost cen w USA

Ministerstwo Pracy podało w Waszyngtonie do wiadomości, że ogólny wzrost cen w listopadzie br. wyniósł 0,8 proc., co oznacza, iż w ciągu całego roku 1973 wzrost ten wyniósł 8,4 procent. Tak szybkie tempo wzrostu drożyzny jest bez precedensu w Stanach Zjednoczonych w okresie pokoju.

Największy wzrost odnotowano w zakresie cen żywności i paliwa. W porównaniu z rokiem 1972 ceny artykułów żywnościowych poszły w górę o przeszło 16 proc. Najbardziej podrożały: mięso, drób, jaja, ryby i warzywa.

Jeden z czołowych doradców ekonomicznych ministerstwa rolnictwa, Larry Summers, oświadczył w związku z tym, że zarówno jego zdaniem, jak i innych ekspertów, konsumenci amerykańscy nie mają żadnych podstaw do optymizmu na najbliższą przyszłość, gdyż już w pierwszym kwartale 1974 roku ceny wielu artykułów rolnych wzrosną co najmniej o 15 procent w porównaniu z tym samym okresem w roku bieżącym.

Również przewodniczący rady doradców ekonomicznych przy Białym Domu, Herbert Stein stwierdził, że należy oczekiwać dalszego, i to przyspieszającego w jeszcze szybszym tempie wzrostu cen. (PAP)

Bogate złoża uranu odkryto w Pakistanie

Przewodniczący Pakistańskiej Komisji Energii Atomowej, dr Munir Ahmed Khan oświadczył, że w południowej części Pakistanu odkryto znaczne złoża uranu.

Munir stwierdził, że złoża te pozwolą Pakistanowi zbudować 15 elektrowni atomowych w ciągu najbliższych 25 lat, które dostarczą krajowi 2/3 potrzebnej ilości energii elektrycznej. (PAP)

Nowe zadania Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Propagowanie idei olimpijskich, utrzymywanie stałych więzi z Polską zagranicą, reprezentowanie polskiego sportu na forum międzynarodowym — oto podstawowe funkcje Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

W związku ze zmianami w systemie zarządzania kulturą fizyczną, przed PKOl stoją obecnie nowe, ważne zadania. Na uwagę zasługuje program PKOl w zakresie współpracy z Polską zagranicą. W tej dziedzinie PKOl ma piękny i bogaty dorobek. Już od 50 lat przedstawiciele Polonii biorą czynny udział w życiu komitetu udzielając poparcia dla rozwoju sportu polskiego.

Polski Komitet Olimpijski prowadzi szeroką działalność na rzecz popularyzacji osiągnięć polskiego sportu, umacniając więzi łączące Polonię z krajem. Plany PKOl na rok 1974 zmierzają do: upowszechnienia osiągnięć i tradycji polskiego sportu, a za ich pośrednictwem — dorobku polskiej kultury, przyciągania do pracy w organizacjach polonijnych młodzieży, pozyskania dla polskiego ruchu olimpijskiego poparcia poza granicami kraju.

Ważnym wydarzeniem 1974 roku będą polonijne igrzyska sportowe, organizowane wspólnie z Towarzystwem „Polonia”. Dla młodzieży polskiego pochodzenia będzie to okazja do poznania kraju ojczystego. Przygotowania organizacyjne do igrzysk są już zaawansowane. Przewiduje się możliwość wprowadzenia powszechnej odznaki igrzysk, która byłaby dostępna dla wszystkich.

„Dni Olimpijskie”, podczas których propagowany będzie dorobek polskiego sportu, organizowane będą zarówno w kraju, jak i w środowiskach polonijnych. Inne imprezy w 1974 roku, to VI Rajd Folkloru Polskiego oraz „Polonijny karnawał olimpijski”. Ciekawą inicjatywą, to patronat PKOl nad statkiem „Stefan Batory” — pływającym na liniach kanadyjskich i amerykańskich, którym co roku podróżują tysiące osób polskiego pochodzenia.

W związku z igrzyskami olimpijskimi 1976, rozważany jest projekt powołania do życia w Montrealu Polskiego Klubu Olimpijskiego, który byłby jednocześnie ośrodkiem informacyjnym o polskim sporcie.

Zamierzenia PKOl na najbliższą przyszłość przewidują rozszerzenie współpracy z Polską. Po raz pierwszy w historii Polskiego Komitetu Olimpijskiego współpraca ta podniesiona została do rangi statutowej. (PAP)

Zapewnienie producentów

Zimowego sprzętu sportowego nie zabraknie

W okresie tegorocznej zimy nie powinno zabraknąć sprzętu sportowego. Jak zapewnia Zjednoczenie Przemysłu Sprzętu Sportowego „Polsport” w sklepach oczekują na nabywców dostateczne ilości nart, łyżew czy sanek. Wydaje się, że najbardziej zadowoleni są amatorzy narciarstwa. Handel dysponuje 20 modelami nart. Na 120 000 par nart — pokazny procent zajmują narty metalowe (15 000) i epoksydowe (5 000) najwyższej klasy o nowoczesnych rozwiązaniach technologicznych. Na rynku znalazły się również nowe typy wiązań — od poszukiwanych „Markerów” do bezpiecznikowych wiązań „Beta” czy „Gamma”.

Nie zapomniano przy tym i o najmłodszym. Dla młodzieży niezapomnianą atrakcją stanowią narty „Podhale”, przeznaczone do uprawiania turystyki nizinnej. Do kompletu dodać tu można niedrogi wiązanie, kijki i buty.

Nie zabraknie również łyżew. Do wyboru będą zarówno łyżwy do jazdy figurowej — 140 000, jak i hokejowe — 110 000 w serii modelowej z lat poprzednich. Natomiast w dalszym ciągu mały jest wybór sanek. Tradycyjnie są to sanieki drewniane. (PAP)

Zawalił się tunel drogowy w Iranie

Co najmniej 9 osób zostało zabitych i tyleż odniosło rany w wyniku zawalenia się tunelu drogowego w irańskiej prowincji Kurdystan. Jak podaje Agencja Reutera pod gruzami znajduje się jeszcze około 60 robotników.

Na miejsce katastrofy skierowano ekipy ratownicze. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 50-959 Poznań Redakcja kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzyczy (redaktor naczelnicy) Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-411 tyczy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 659-16 Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rękopisów nie zamawianych nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł), przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9. 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029 D-8

Zginął człowiek

Dzień zaczął się dla niej fe-
rainie. Wracając właśnie
z wczasów, pełna jeszcze
słońca i wrażeń, ale już zmę-
czona podróżą, a tu jak na
złość autobus odchodzi o
5.30 z pętli na poznańskim Dę-
cu w stronę Lubonia uciek-
tu jej sprzed nosa. I wtedy wła-
nie wydarzyło się TO...

Nie zdążyła jeszcze posta-
wić bagażu i przysiąść gdzieś
na ławce, gdy przechodzący
obok starszy mężczyzna chwycił
się nagle za serce i poprosił
o lekarza.

Na pętli poza nimi dwój-
giem nie było nikogo. Wszak
była to niedziela. Danuta po-
stała więc walizczkę na zie-
mi i pobiegła do najbliższej
budki drożnika.

Przebieg wydarzeń, które po-
tem nastąpiły — znamy z listu
Czytelniczki, publikowanego
zresztą na naszych łamach*.

„Osoba dyżurująca w ośro-
dku nie spieszyła się z udziele-
niem pomocy — pisała nasza
czytelniczka. — Chciała wpi-
erw wiedzieć, jak mężczyzna się na-
zywa i ile ma lat. Ponieważ
Danuta tych szczegółów nie
znała, zmuszona była wy-
pytać o nie chorego i ponownie
pobiec do telefonu. Z kolei oso-
ba dyżurująca w ośrodku ch-
ciała znać jeszcze oddział, na któ-
rym chory pracuje i jego adres.
Nie pomogły zapewnienia Da-
nuty, że stan zdrowia chorego
jest ciężki i natychmiastowa
pomoc niezbędna. Aby dostar-
czyć żądanych informacji mu-
siała raz jeszcze wypytywać
chorego i po raz trzeci biec do
telefonu. Cenny czas mijał, cho-
ry słabł coraz bardziej i po 20
minutach, nie doczekawszy się
lekarza, zmarł na oczach bez-
silnej, przerażonej dziewczyny”.

Wiem, jak to wygląda.
Wpierw ogólne osłabienie i
uczucie duszności, które nara-
sta; jeszcze mówić można, ale
coraz trudniej to przychodzi,
myśl się płacze i razem z o-
dechami zamiera — i to okrop-
ne u patrzącego na to człowie-
ka uczucie beznadziei, bowiem nie
mu innego nie pozostaje, jak
czekać. Czekać... na co?

Na karcie rejestracyjnej po-
gotowia następujące adnotacje:
w rubryce „wyjazd” — pętla
autobusowa ulica Opolska;
„uwagi” — zastąpienie; „naz-
wisko” — Miłski Michał; „przy-
bycie” — 6.00 (Czytelniczka po-
dała, że karetka pogotowia
przybyła na miejsce wypadku
dwie minuty przed szóstą).
Obok, innym charakterem
pisma dodane inne właściwe
nazwisko chorego i informac-
ja: emeryt. W książce wez-
wań — te same, co na karcie,
wiadomości oraz godzina wez-
wania: 5.50 i godzina wyjazdu
karetki: 5.51.

Co działo się przez owych 20
minut, które dzieliły odjazd
autobusu z pętli na Dębcu o
godz. 5.30 i zgłoszenia wypad-
ku do chwili przyjęcia zgłosze-
nia przez kolejowe pogotowie?

Nie wyjaśnia tego ani pismo
nadesłane do redakcji przez
Okręgową Przychodnię Lekarską
PKP, ani przeprowadzona

Sprostowanie

W jednym z fragmentów ar-
tykułu Michała Łuczaka pt.
„Ignorancja czy niedbalstwo?”
 („Głos” z 1 czerwca 1973) poda-
liśmy między innymi fakty
dotyczące ob. Mariana Goł-
ba — ówczesnego kierownika
folwarku PGR Brzeźno, pow.
Szamotuły. Fakty te okazały
się ostatecznie nieprawdziwe.
W związku z powyższym prze-
prasamy ob. Mariana Goł-
ba za mimowolnie wyrządzoną
mu krzywdę.

Nowy Rok — w pełni lata

Do Warszawy nadeszła pierwsza wiadomość, wraz z życze-
niami, od dr. Stanisława Rakusy-Suszczewskiego, który kie-
ruje grupą polskich badaczy pracujących na stacji polarnej
„Mołodiożnaja” na Antarktydzie.

Po 2 miesiącach podróży — czytamy w depeszy — wyłodo-
waliśmy już na radzieckiej stacji „Mołodiożnaja”, gdzie
oprócz gospodarzy pracują specjaliści z Niemieckiej Republi-
ki Demokratycznej i Stanów Zjednoczonych.

Polscy specjaliści rozpoczęli już własne prace badawcze.
Przewidziane programem, korzystając z pogody. Na Antark-
tydzie zbliża się środek lata, słońce świeci całą dobę. Polacy
pracować będą na stacji „Mołodiożnaja” do kwietnia przysz-
łego roku. (PAI)

w redakcji z pracownikami tej
że przychodni rozmowa. Więc...

Budka drożnika przejazdowe-
go na Dębcu. Stół, dwa krzesła,
piecyk żelazny. Rozmowa ury-
wa się co chwila, dzwonią te-
lefony oznajmiające przejazd
kolejnego pociągu, a każdy po-
ciąg trzeba przecieć odprowa-
dzić, przy każdym zabezpie-
czyć przejazd. Nie zawsze uda
je się wrócić do przerwanego
przed chwilą wątku.

Drożniczka, młoda kobieta,
pamięta tamten ranek dosko-
nałe. To było krótko przed koń-
cem jej dyżuru. Gdzieś między
wpół do szóstej, a szóstą. To
wtedy właśnie zjawiała się w
dyżurce tamta dziewczyna.

— Wpadła zdyszana, prawie
nieprzytomna z przerażenia.
Potem jeszcze kilka razy tu
przychodziła. Mówiła, że ma
w domu starzejących się rodzi-
ców i dlatego tak nią to wstrzą-
snęło. Bo gdyby oni też tak,
bez pomocy... Chociaż teraz, to
może i żałuje, że dała się w
TO wpakować. Tylko się nara-
ziła na kłopoty... A wtedy, w
tamten ranek, przybiegła z
prośbą o wezwanie pogotowia,
bo tam, na ławce (o, tamtej,
z tego okna ją widać) jest cho-
ry na serce człowiek. Ja nie
mam stąd połączenia z miastem,
bo to tylko telefon kolejowy,
więc zadzwoniłam na nastaw-
nię. Stała przy mnie, przekazy-
wałam każde słowo. A potem
ona biegła do tego chorego,
żeby się dowiedzieć, jak się na-
zywa, a potem jeszcze raz, po
dalsze informacje. Czy tego
żądano w pogotowiu — nie
wiem. Jak ja dzwonię po po-
gotowie, to też muszę podać
wszystkie dane. A co do tam-
tego człowieka... Moja zmien-
niczka (tu następują bliższe o
niej informacje) zna jego rodzi-
nę, bo mieszka niedaleko nich.
Tu, do mnie, przyszedł nawet
chłopiec od nich. Pytał, kto
wtedy miał dyżur, ale nic wię-
cej nie powiedział. A ten umie-
rający kolejarz, to podobno
przedtem chorował na serce.
Już nieraz... A co do pogotowia,
to wówczas, w ten ranek, przy-
jechało wnet...

Solidarność zawodowa (prze-
cież i to, i to kolej!) czy obro-
na przed dalszym nagabywa-
niem?

Nastawnia. Tu też bez przer-
wy telefon, każdy pociąg trze-
ba odnotować, sprawdzić, czy
tor wolny (właśnie jakiś blo-
kuje tory, nie może ruszyć na
skutek drobnego uszkodze-
nia...), dwaj mężczyźni mają
pełne ręce roboty. Z okien widać
dębicę karetkę pętlę autobuso-
wą.

— To nie był wypadek na
kolei, ale mimo tego dzwoni-
łem. Tylko chciałem wiedzieć,
tak dla siebie, o kogo chodzi,
bo już tak bywało, że ja wy-
walałem pogotowie, a potem ten
chory wstawał i znikał, a do
mnie mieli pretensje. Ja mu-
szę podać swój numer telefo-
nu, więc do mnie trafia („Jak
ja dzwonię, to chociaż tu pra-
cuję, też muszę podać nazwisko
i adres” — wróca drugi pra-
cownik nastawni). A wtedy to
wpierw wykreśliłem numer po-
gotowia, a potem dopiero py-
tałem o nazwisko i adres...

Na karcie wyjazdowej karet-
ki pogotowia figurowało na-
zwisko pacjenta. Błędnie poda-
ne, ale było. Zaś dyspozytor
pogotowia, który miał owego
dnia dyżur, oświadczył wyraż-
nie, że natychmiast wysłał ze-
spół wyjazdowy, nie wypeł-
niwszy w pośpiechu karty zle-
ceńiowej poza odnotowaniem
„adresu” (miejsca) i nazwiska
pacjenta, dopiero po wysłaniu
karetki pytał dyżurnego, czy
wie, kto jest owym chorym,
czy to pracownik i gdzie
mieszka”.

Dyżurny nastawni tego nie
wiedział. Więc pytał Danutę.
Pierwsze pytanie postawił na-
wet przed wezwaniem pogoto-
wia (lub w trakcie wzywania).
No bo skąd by się wzięło naz-
wisko na karcie wyjazdu?
Drożniczka przekazywała jego
pytania Danucie, a ta biegała
z nim do leżącego na ławce
człowieka.

— Ja muszę wiedzieć, dla sie-
bie, kto wzywa pogotowie,
zwłaszcza, jak to nie jest na
kolei, bo ja mam połączenie
tylko kolejowe — powtarza
kilkakrotnie podczas naszej
rozmowy, jakby asekurować
się przed niesformulowanym
jeszcze, ale niejako wiszącym
w powietrzu zarzutem, o nie-
dopełnienie elementarnej ludz-
kiej powinności spieszenia z
pomocą drugiemu człowiekowi.
Przecież my sami opatrzyliśmy
list czytelniczki wymownym
tytułem: „Cena biurokracji”.
Chociaż nie wątpię, że sam so-
bie zadaje pytanie, czy te se-
kundy, które zużył na pozna-
nie i przekazanie pogotowiu
nazwiska chorego, nie zadece-
dowały przypadkiem o jego lo-
sie.

★

Czy znalazłam owych 20 mi-
nut, podczas których umierał
tamten człowiek? Łańcuch spie-
szących z pomocą był dość
długi. Gdyby zsumować wszy-
stkie sekundy...

— Ale przecież w tej zbiorowej
w pewnym sensie akcji „na ra-
tunek” liczą się nade wszyst-
ko postawy jej uczestników.

Rozumiem wzburzenie Danu-
ty, czekającej z poczuciem
narastającej beznadziei na pomoc
dla obcego jej człowieka. Roz-
umiem argumenty dyżurnego
nastawni, który „dla siebie”
chciał znać dane personalne
osoby, do której wzywał pogot-
owie. Być może działał tu rów-
nież nawyk, zawarty w sformu-
łowaniu innych naszych roz-
mówców: „jak my dzwonimy
po pogotowie, też musimy po-
dać adres i nazwisko”.

Czy należałoby ich bardziej
na sprawy pierwszej pomocy
uczyć — niech rozstrzygną
fachowcy od oświaty zdrowot-
nej. Nie potrafię tylko zrozu-
mieć wypowiedzi lekarza, któ-
ry po naszej rozmowie w re-
dakcji, zamykając teczkę z do-
kumentami, oświadczył z wy-
rażną ulgą: „Nie mamy się cze-
go bać. Prokurator nic nam nie
zrobi”. Jego sumieniu zosta-
wiam rozstrzygnięcie wątpli-
wości, czy w tym przypadku
właśnie to było najważniejsze.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

*) „Głos” z 27 sierpnia 1973.

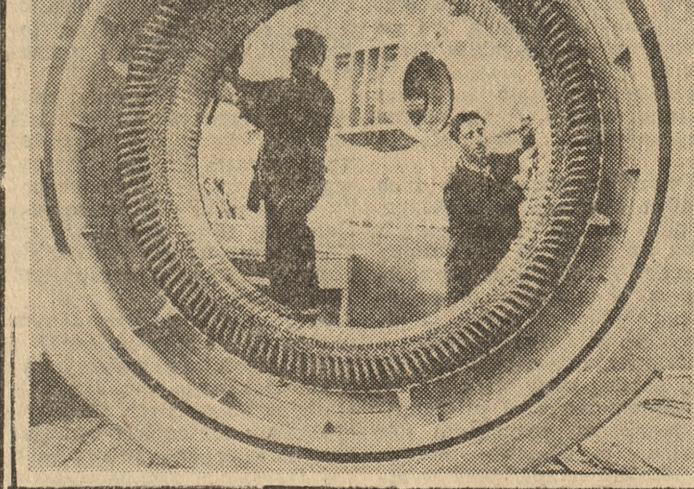
TEATR

Bardzo gorzka komedia

Kiedy wchodzimy do teatru,
jeszcze w hali, w kolejkę
do szatni, otacza nas re-
wizja muzyka sławnych wiedeń-
skich walców. W takt tej muzy-
ki, przy otwartej kurtynie, bawią
się na scenie w skankę małe
dziewczyny. Nastroj pogody,
idylli i obopólnej zabawy nie u-
rywa się wraz z wejściem akto-
rów na scenę. Wszyscy są tu dla
siebie mili, uprzejmi, pełni grzecz-
nych słów i konwenansów. Jeste-
śmy w Wiedniu, stolicy operki,
w wielkim centrum wspaniałych
tradycji mieszczańskich.

Na tym właśnie nastroju sa-
mozadowolenia i pogody zbudowa-
ny został ten spektakl. Spektakl
gorzki i demaskatorski, w
którym zło i beznadzieja ludzka
długo skrywane są przed widza-
mi, po to, by z tym większą siłą
przemówić mógł do nich rzeczy-
wisty dramat jednostki.

Sam sposób konstruowania
sztuki przez Horvatha wydaje się
rzeczywiście bardzo perfidny i
przekorny. Zastawia on na wi-
dza pułapki, łamie konwencje w
sztuce, która zapowiada się na
pogodną, bezkonfliktową ope-
retkę, opowiada bardzo niesmacz-
ne historie na temat współcze-
snego mu mieszczaństwa. I po-
dobnie jak poprzednio w „Nie-
znajomości z Sekwany” stawia wi-
dza w gruncie rzeczy w bardzo



Do 36 krajów

Armeńska fabryka budowy
maszyn elektrycznych w Eri-
wanu (ZSRR) dostarcza swo-
je wyroby na rynek krajowy o-
raz na eksport do 36 krajów
świata.

Na zdjęciu: montaż silnika
elektrycznego typu „Daz”.
CAF — TASS

Z Janem Filipakiem, I se-
kretarzem Komitetu Sro-
dowiskowego Budownic-
stwa PZPR, przewodniczącym
Komisji Gospodarki Komunal-
nej, Komunikacji i Łączności
Rady Narodowej Poznania roz-
mawiamy o perspektywach
działania w nowej kadencji
rad.

— Już z samej nazwy Ko-
misji, której pan przewodniczy
wynika, że w kręgu jej zain-
teresowań będą problemy szcze-
gólnie istotne dla mieszkańców
Poznania. Trudno w krótkiej
rozmowie rozstrząsać je wszyst-
kie, ograniczmy się przeto do
jednego z najważniejszych.



Na zdjęciu — Jan Filipiak

Fot. — H. Kamza

— Sądę, że należy do nich
problem remontów mieszkań,
bo potrzeby w tej dziedzinie
są ogromne, a możliwości ich
zaspokajania stosunkowo nie-
wielkie. Wynika to m. in. z nie-
dorożowości (myślę o kadry i
sprzęcie) przedsięwzięcia re-
montowych. Komisja zatem za-
jmie się tą sprawą, a ponadto
rozważy celowość i możliwość
stosowania w Poznaniu nowa-
torskich metod, sprawdzonych

Rozmawiamy z radnymi

W pełni wykorzystywać uprawnienia komisji

w innych miastach. Chodzi o
przeprowadzanie remontów
mieszkań pod nieobecność lo-
katorów, ponieważ umożliwia
to przyspieszenie robót. W
Bydgoszczy próbuje się tak
czynić remontując mieszkania,
których gospodarze wyjechali
np. na wczasy, gdzie indziej
natomiast na czas remontu prze-
noszą lokatorów do innego
budynku. Będziemy zabiegać
na razie o jeden taki budynek
rotacyjny.

Remontuje się mieszkania
zniszczona. W tym trzymie za-
warty jest wymóg działań za-
pobiegawczych. Polegają one
m. in. na konserwacji miesz-
kań i dokonywaniu napraw
bieżących. W tej dziedzinie,
w której tak wiele jest jeszcze
do zrobienia, Komisja liczy na
pomoc zainteresowanych ko-
misji dzielnicowych rad naro-
dowych i samorządów miesz-
kańców.

— Mówiąc o współpracy z
komisjami DRN dotknęliśmy
metodyki działania. Jakiej jesz-
cze formy, zwłaszcza kontroli
organów administracji, zamie-
rza stosować Komisja?

— Nie chcemy, by kontrola
polegała jedynie na wysłucha-
niu sprawozdań dyrektorów
wydziałów Urzędu Miasta Po-
znania. Nieodczuwa jest bez-
pośrednia kontrola organów
administracji, a więc np. ana-
lizowanie ich dokumentacji
źródłowej, dotyczącej określe-
nia czy mieszkaniowego lub
szczełowe badania sposobów

załatwiania skarg i wniosków
obywateli. Wykonując funkcje
kontrolne, Komisja pragnie
współdziałać ze specjalistami
i fachowymi organami kontro-
li państwowej. Myślę przede
wszystkim o Politechnice Po-
znańskiej oraz o poznańskiej
Delegaturze Najwyższej Izby
Kontroli.

Z wnioskami, wynikającymi
z działań kontrolnych, Kom-
isja będzie występować do pre-
zydenta Poznania. Opiniować
będzie natomiast przedkłada-
ne przez niego sprawy, a ponadto
projekt budżetu i projekty pla-
nów: rozwoju społeczno-gospo-
darczego i finansowania po-
szczególnych zadań. Na zlecenie
Prezydium RN Poznania,
Komisja będzie opracowywać
projekty uchwał rady. Kontro-
li realizacji tych uchwał po-
święci wiele czasu, korzystając
w zależności od potrzeb z po-
mocy organizacji politycznych,
ogni Frontu Jedności Narodu,
związków zawodowych i innych
masowych organizacji.

Bogactwo problemów znajdu-
jących się w orbicie zaintere-
sowań Komisji, jak i ambicja
pełnego wykorzystywania przy-
sługujących jej uprawnień
wymagają od wszystkich rad-
nych — członków naszego ze-
spółu wyjątkowej, kompetentnej,
rytmicznej pracy w całej ka-
dencji. Jest to niezbędny wa-
runek uzyskania autorytetu i
dorobku.

Rozmawiał:

MICHAŁ ŁUCZAK

Jest w niej i erotyka starzejącej
się kobiety, i obłudna świętość
zdziwienia cnotliwej mieszczan-
ki, i kupiecka łatwość szukania
za wszelką cenę kompromisów.

Podobać mógł się też Tadeusz
Morawski jako etatowy już spe-
cjalista od wszelkich ról podejrz-
nych amatorów w naszym teatrze.
Wyraziście, chociaż z konieczno-
ści uproszczone, w swym wizerun-
ku psychologicznym postacie
stworzył także Tadeusz Wojty-
cha (magik), Włodzisław Kłopotki
(Oskar), Stefan Czerwinski (Haw-
liczek), Władysław Blaszyk (rot-
mistrz) oraz Jacek Polaczek
(Eryk).

Ten spektakl raz jeszcze zda-
je się sugerować, że Teatr Po-
lski ma obecnie w swym zespole
aktorów zdolnych podjąć trud-
nym zadaniem. Przy całym sza-
cunku dla Horvatha, warto po-
dać ich próbie innego teatru, for-
mulującego swe treści bardziej
wprost. Bo ten spektakl raczej
niewiele nowych treści ma nam
do przekazania. Opowiada to,
co już skądinąd doskonale zna-
my. Tyle, że czyni to w sposób
bardzo interesujący, a przy tym
zupełnie inny teatralnie.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Polski w Poznaniu: — „O-
powieści lasku wiedeńskiego” O-
dona von Horvatha w przekładzie
Huberta Orłowskiego i reżyserii
Andrzeja Witkowskiego. Scenogra-
fia Henryka Regimowicza. Opra-
cowanie muzyczne: Ryszard Gar-
do. Premiera 15 XII 1973.

„Nowotel” w Poznaniu

Francuska firma „Sodeteg” przystąpiła wkrótce w Poznaniu do budowy tzw. „nowotelu” zaprojektowanego także we Francji.

„Nowotel” zlokalizowano na skraju Parku Tysiąclecia na Nowym Mieście, przy ul. Warszawskiej. Obecnie załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych i Wodociągowo-Kanalizacyjnych podłącza uzbrojenia do miejsca, w którym stanie hotel. Wszelkie inne prace, związane z budową, prowadzić będzie firma francuska.

„Nowotel”, usytuowany przy trasie E-8, posiadać będzie 150 pokoi dwuosobowych oraz restaurację i kawiarnię. Obok budynku wydzielone będą miejsca na parkingi dla samochodów osobowych i autobusów.

Nowy hotel, którego inwestorem jest Zjednoczenie Przedsiębiorstw Turystycznych „Orbis” w Warszawie, ma być gotowy w IV kwartale 1974 r. W przyszłym więc roku Poznań otrzyma dwa nowe hotele orbisowskie — „Polonez” przy al. Stalingradzkiej, budowany przez Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 oraz „Novotel” przy ul. Warszawskiej. (a)

Zmiany pogody a zdrowie

Wiele osób skarży się, że późną jesienią i wczesną zimą czują się po prostu źle. Ciągłe jakieś przykre dolegliwości, przede wszystkim bóle, atakujące coraz to inne miejsca, ciągłe poczucie zmęczenia. Skąd się to bierze?

Odpowiedź brzmi: w tych właśnie okresach w większym stopniu niż w innych porach roku wpływają na nas zmiany pogody. Wiąże się to szczególnie z dominowaniem głębokich układów niżowych. Obniżone ciśnienie barometryczne (charakterystyczne skądinąd klimat górski) łączy się z występowaniem większej wilgotności powietrza, wzmożonej siły wiatru (w górach — halny), obniżeniem temperatury w atmosferze.

Te właśnie cechy klimatyczne wpływają drażniaco na system nerwowy, a także sprzyjają ujawnianiu się chorób gośćcowych, reumatyzmu.

Stąd częsta bezsenność, wzmożona pobudliwość, bóle głowy oraz owo poczucie ciągłego zmęczenia. Stąd również bóle stawowo-mięśniowe i neuralgiczne. Łatwo też wówczas o dolegliwości ze strony serca, zwłaszcza u osób z nerwicą, u nadciśnieniowców i cierpiących na chorobę wieńcową.

Te sercowe sprawy objawia-

ją się przyspieszoną akcją serca, bólami w klatce piersiowej o różnej sile i różnej lokalizacji, ścisaniem i pieczeniem koło mostka.

Uwaga dla poważniej chorujących na serce: w tych przedziwnych warunkach pogodowych wzrasta częstotliwość zaawansów serca, zaostrzeń choroby wieńcowej, udarów mózgu. Należy w razie pojawienia się złego samopoczucia zwrócić się do lekarza i pilnie przestrzegać jego wskazań.

Chorym, a także wyczerpanym mocno na zmiany jesiennej i przedzimowej pogody odradzam stanowczo wszelkie wyjazdy w góry. Niech się przeciwstawia tej ogólnie panującej modzie. Pobyt w górach nie tylko nie regeneruje siły, lecz może okazać się czasem wręcz szkodliwy, lub nawet niebezpieczny. Owszem wczesne wakacje zimowe są bardzo dla zdrowia wskazane, ale można je spędzić w okolicach nizinnych, lub wyżynnych czy podgórskich z wielkim pożytkiem, nie rezygnując zresztą i tam z uprawiania — w sposób jednak umiarkowany — sportów zimowych, jeśli dopiszą warunki śniegowe czy lodowe.

Poza tym, przy skłonnościach do dolegliwości spowodowanych albo raczej sprowokowa-

nych zmianami pogodowymi, zaleciłbym, dla zapobieżenia im lub osłabienia objawów, zażywanie łagodnych środków uspokajających.

A więc np. tabletek belergo-tu czy belacornu, „kropelek” neospasminy czy też najwyuczajniejszych i najpospolitszych kropli walerianowych. Ile tego brać? Belacornu 2 do 3 tabletek po jednej co kilka godzin przez parę brzydkich dni. Neospasminy kilka łyżeczek dziennie również przez owe „złe dni”.

Zwracam uwagę na rozluźnianie dla organizmu działania ciepła. W okresie skoków ciśnienia barometrycznego można sobie waleń dopomóc w samopoczuciu zanurzając ręce lub nogi w miednicy z dobrze ogrzaną wodą. Jeśli ktoś chce to sobie zaaranżować bardziej komfortowo niech używa dla ogrzewania termoforów lub poduszek elektrycznych. („Trybuna Ludu”).

prof. WŁADYSŁAW KRÓL

W ZSRR

900 000
nowych telefonów

900 000 nowych telefonów otrzymają w bieżącym roku mieszkańcy Związku Radzieckiego. Długość kabli telefonicznych przedłuży się o dalszych 5,4 mln km i osiągnie 52 mln kilometrów.

Proces telefonizacji kraju jest przyspieszany dzięki wykorzystaniu nowej techniki. Chodzi tu przede wszystkim o zastosowanie kabli koncentrycznych, umożliwiających przekazywanie większej liczby sygnałów równocześnie. Nowo opracowana aparatura dla stacji radiowo-przełącznikowych umożliwia np. jednoczesne przekazywanie 10 000 rozmów telefonicznych. Radiowe stacje przekazywania uzupełniają system łączności sztucznych satelitów Ziemi i stacji nadawczych przekazujących tą drogą wiadomości do najbardziej oddalonych regionów Syberii i Dalekiego Wschodu.

O dynamice rozwoju i modernizacji sieci łączności telefonicznej świadczy wzrost produkcji automatycznych centrali telefonicznych — w ciągu ostatnich trzech lat zwiększyła się ona ponad 3-krotnie. Należy dodać, że Związek Radziecki importuje także wiele urządzeń telekomunikacyjnych, głównie z krajów socjalistycznych, w tym m. in. aparaty telefoniczne z Polski. (PAI)

Sport

Nowe zadania obornickich LZS-ów

Nowy podział administracyjny i powołanie w jego wyniku gmin, postawił przed LZS-ami powiatu obornickiego różnorodne zadania. Liczba kół Zrzeszenia na terenie każdej z 4 tamtejszych gmin, jest wprawdzie bardzo zróżnicowana — od 21 w gminie Oborniki do 5 w Ryczywole (razem są 43), ale nie przeszkadza to w prowadzeniu coraz lepszej działalności.

Praca LZS w Obornickim, ukie-
runkowana jest obecnie przede
wszystkim na ożywienie sportu wła-
śnie w gminach. Ma to zmniejszyć
do minimum koszty organizacyjne.
Powołane rady gminne LZS co-
raz aktywniej realizują programy
dalszego rozwoju sportu i turysty-
ki na wsi. Wzrastające bowiem za-
potrzebowanie społeczne na kultu-
rę fizyczną i rekreację wśród
mieszkańców wsi, zmusza do orga-
nizowania głównie masowych form
ruchu sportowego w tym środowisku.

W ostatnich latach do najpopu-

dalekopisem

W szczytowych partiach Szyn-
dzielni rozegrano zawody klasy-
fikacyjne narciarzy-biegaczy, w
których startowało ponad 120 za-
wodników i zawodniczek ze wszy-
stkich śląskich klubów. Wśród se-
niorów, pod nieobecność kadrowi-
ców, w biegu na 10 km triumfo-
wał Paweł Gorzalka (LKS Wisła).

W konkurencji kobiet bieg na
5 km wygrała mistrzyni Śląska —
Z. Świerczek (BBTS) — 16,30 min.
W Alma-Ata przebywają polscy
fizyolodzy, którzy w kon-
trolnych startach ustanowili 2 re-
kordy Polski.

Najlepiej spisała się E. Rysiów-
na, która na dystansie 1500 m po-
prawiła rekord należący od 13 lat
do obecnej trenerki naszych łyż-
wiarek — E. Seroczyńskiej, poko-
nując ten dystans w 2.18,0. Drugi
rekord ustanowił J. Trzebiunia
na dystansie 500 m — 40,52 sek.

W londyńskiej siedzibie Między-
narodowej Federacji Hokeja na
Trawie dokonano losowania elimi-
nacji Klubowego Pucharu Europy.
Mistrz Polski — Warta Poznań
awansował bezpośrednio do tur-
nieju szerokiego finału w Utrech-
cie (od 31 maja do 3 czerwca).

larniejszych dyscyplin na wsi ober-
nickiej, należała pilka nożna. Tu-
taj widać systematyczny wzrost za-
interesowania — na mecze przy-
chodzi coraz liczniej zarówno mło-
dzi, jak i starsi mieszkańcy wio-
sek. 36 zespołów uczestniczy w re-
gularnych rozgrywkach kl. W.
LZS Objezierze występuje w kl.
C, a LKS Concordia Murowana Go-
ślina w kl. B. Nie mniejszą popu-
larnością cieszy się piłka siatkowa,
szczyptorniaki i tenis stołowy. Chlu-
ba obornickich elzietosów jest
III-ligowy zespół siatkarek z Tech-
nikum Rachunkowości Rolnej w
Rogoźnie i drużyna piłki ręcznej
z Ryczywole, mająca duże szanse
zasilić w przyszłym sezonie szereg
ligi okregowej.

Silnym ośrodkiem staje się też
aktualnie LZS przy Przedsiębior-
stwie PGR Objezierze, mający zo-
stać wkrótce LKS-em z pięcioma
sekcjami: piłki nożnej i siatkowej,
tenisa stołowego, kolarstwa i akro-
batyki sportowej. Rozwojowi spor-
tu sprzyja tam będzie hala, któ-
rej budowa ma się rozpocząć w
1974 r.

Coraz lepiej wygląda w innych dyscy-
plinach, a to z uwagi na brak za-
interesowania wśród młodzieży
bądź odpowiednich pomieszczeń.
Jednym z poważniejszych proble-
mów jest też brak przeszkolonej
kadry instruktorskiej i organizato-
rów sportu i turystyki. Rozwiąza-
wanie tegoż deficytu możliwe jest
poprzez oraganizowanie specjalnych
kursów, w czym oczywiście po-
trzebna będzie pomoc ze strony
Wojewódzkiego Zrzeszenia LZS i
Powiatowego Ośrodka Wychowa-
nia Fizycznego.

Znaczenie lepiej wygląda sytu-
acja w działalności masowej LZS w
Obornickim. W ostatnich latach
ilość — a co ważniejsze — jakość
imprez stale wzrasta. W 1972 r.
urządzono np. 1078 różnych imprez
sportowo-turystycznych, sparta-
kiad letnich i zimowych (m. in.
„Złoty Kask”, spartakiady w la-
tenisie stołowym, szachach itp.),
w których startowało ponad 22 tys.
osób. W br. liczby te będą jeszcze
większe. (bop)

„Świat w przekroju” po raz czternasty

Nakiadem wydawnictwa
„Wiedza Powszechna”
ukazał się kolejny, czter-
nasty już rocznik „Świata
w przekroju”. To cieszące się do-
brą renomą wydawnictwo en-
cyklopedyczno-informacyjne za-
wiera tym razem informacje
o wydarzeniach roku 1972, a
w niektórych przypadkach
pierwszej połowy 1973.

Poza najważniejszymi mate-
rialami statystycznymi, doty-
czącymi różnych dziedzin ży-
cia politycznego, społecznego,
i gospodarczego, rocznik publi-
kuje szereg interesujących ar-
tykułów poświęconych m. in.
nowym tendencjom w stosun-
kach Wschód — Zachód, mię-
dzynarodowym aspektom o-
chrony środowiska naturalne-
go, zmienionym koncepcjom

polityki zagranicznej niektó-
rych państw. Czytelnicy znaj-
dą w nim także publikacje
omawiające wydarzenia w
dziedzinach oświaty, nauki i
techniki, przegląd życia kultu-
ralnego i sportowego w kilku
dziesięciu krajach świata.

Rocznik adresowany jest do
wszystkich, będąc najbardziej
aktualnym kompendium wie-
dzy o wydarzeniach politycz-
nych, społecznych i gospodar-
czych. Szczególnie jednak przy-
datny może się okazać wszy-
stkim tym, którzy na co dzień
interesują się przemianami
zachodzącymi we współczes-
nym świecie. Toteż „Świat w
przekroju” winien znaleźć swe
miejsce w każdej bibliotece,
będąc książką, do której sięga
się często i chętnie. (JW)

O piwie — pozytywnie

„Małe jasne”? Byle dobre!

Sztuka warzenia piwa zna-
na była już u starożyt-
nych ludów Asyrii, Egip-
tu i in. W Babilonii Kodeks
Hammurabiego przewidywał
ostre kary za fałszowanie pi-
wa. Stopniowo sztuka warze-
nia piwa przeniknęła do lu-
dów germańskich i Słowian w
dorzeczu Warty i Odry. Począ-
tkowo warzenie piwa zajmo-
wali się wyłącznie kapłani, a
w średniowieczu — klasztory.
Pierwszy opis warzenia piwa
sporządził Ekkhard, opat klasz-
toru w St. Gallen. Nowoczes-
na technologia piwowarstwa
opracował jednak dopiero w
XIX wieku B. Scharl, a wy-
odrębnienie czystych drożdży
przez L. Pasteura i E. Ch. Han-
sena dało podstawy naukowe
produkcji piwa.

W Polsce sztuka warzenia
piwa znana była od wieków.
Królewskie przywileje XIII i
XIV wieku nadawały prawo
warzenia piwa miastom, które
powierzyły je dobrze zorgani-
zowanym cechom piwowar-
skim. Najbardziej znane w
XIV wieku było piwo „ma-
rzer”, produkowane w Lubli-
nie od 1515 roku, piwo ka-
liskie, grodzkie i in. Za czasów
saskich spożycie piwa było
ogromne, a chmiel dla jego pro-
dukcji importowano w wiel-
kich ilościach z Czech. Po znie-
sieniu zakazu produkcji piwa
w 1775 roku warzeniem jego
zajęła się szlachta i w tym
okresie zaczęła zakładać brow-
ary w swoich majątkach.

Obecnie produkcja piwa zaj-
muje się przemysł piwowar-
sko-słodowy. Prace badawcze
oraz szkolenie specjalistów pro-
wadzą placówki przemysłu fer-
mentacyjnego. Do najbardziej
popularnych należą piwa z
browarów w Okocimiu, Ty-
chach, Żywcu, Szczecinie, Gdań-
sku i w Warszawie.

Spożycie piwa stale wzrasta
prawie we wszystkich kra-
jach. W NRF piwo stanowi naj-
popularniejszy napój, a zużycie
jego wynosi około 173 l na jed-
nego mieszkańca rocznie! We
Włoszech produkcja własna pi

wa wzrosła w roku 1972 do
prawie 7 mln hl, a jej jakość
bardzo się poprawiła.

W Polsce rodacy wypijają
coraz więcej piwa. I tak: w
roku 1960 statystyczny Polak
wypijał 22,4 l, a w roku 1972
już 35,5 litra piwa rocznie, gdy
tymczasem w okresie między-
wojennym w roku 1936 na jed-
nego Polaka przypadało 3,8 l.

W całym świecie daje się
zauważyć wzrost zachorowań
na złą przemianę materii, a w
tym i na cukrzycę. W Anglii lu-
dzi cierpiących na tę schorze-
nia oblicza się na kilkaset tysię-
cy, a w Stanach Zjednoczonych
na około 150 000. Ten znaczny
procent diabetyków wyłonił po-
trzebę dostarczenia tym lu-
dziom piwa nieszkodliwego dla
ich zdrowia, a więc koniecz-
ność uruchomienia produkcji
piwa dietetycznego. W NRF
produkuje się już rocznie pra-
wie 500 000 hl, w NRD 40 000
hl. W Anglii od lat produkuje
się piwa lecznicze zawierające
dodatek ziół, np. piwo gorzkie
z dodatkiem piołunu, moczop-
ędne z jałowcem, gorczyką i
inne. Technologia piwa dietet-
ycznego jest niejednolita,
zwykle stanowi tajemnicę dan-
ego zakładu.

A. J.



— Proszę chuchnąć!
— Nie mogę, mam grype.

LEONID POCZYWAKOW

Wyspa skarbów

Czy przypominacie sobie
powieść Stevensona
„Wyspa skarbów”?
Samotna, zagubiona
na oceanie wyspa,
ukryta na niej zagrabione
przez piratów złote monety
i kosztowności. Bunt na okręcie,
walka z piratami, co krok —
zapierające dech przegody.

Dziś Gleb Grigoriew — nasz
nawigator rozłożył w swej ka-
jucie mapę morską i wskazał
palcem mały czarny punkcik
na błękitnym tle oceanu.

— Oto Lord Howe. Również
wyspa skarbów. Właśnie takie
samotne wyspki na przestwo-
rach morskich chętnie wybie-
rali piraci, by odpoczywać tam
po długiej tułaczce po morzach
i oceanach.

— Jak sędzisz, czy na Lord
Howe mogli kiedyś ukrywać
się piraci?

— Wszystko jest możliwe na
oceanie.

To ulubione powiedzenie Gle-
ba. Jest on doświadczonym
marynarzem, który „wszystko”
już widział. Gleb jest wysoki,
szczupły o skupionej, spokoj-
nej, nawet nieco surowej twa-
rzy, od oczu rozchodzą mu się
jednak promieniste zmarszczki —
wszystkie oczywiście od
uśmiechów, ponieważ Gleb jest
człowiekiem zadowolonym z
życia — wesołym zawsze skorym
do pogodnego żartu, i
wszyscy na „Witaziu” — i ma-
rynarze, i uczeni — odnoszą
się do Grigoriewa z sympatią i
zaufaniem.

— Na oceanie wszystko jest
możliwe — uśmiecha się Gleb
samymi oczyma. Być może ty
i ja znajdziemy na tej wyspie
takie nieprzebrane skarby,
że naszemu „Witaziowi” trudno
je będzie wywieźć. Tyle ich
przecież ukryto przed nami.

W istocie wiele jeszcze zło-
ta, srebra, drogich kamieni nie
odnaleziono i zapewne już nig-
dy nie zostanie odnalezionych
na dalekich zagubionych wys-
pach, na dnie oceanu w pobliżu
zdradzieckich raf.

Nasi geolodzy nie wierzą
w te skarby. Kawalek kamyka
oderwanego od skały może być
dla nauki czymś o wiele cen-
niejszym od beczek wyłado-
wanych złotem.

Dla paleobotanika Achmetie-
wa Lord Howe jest także „wys-
pą skarbów”. Wszak Lord Ho-
we, jak przypuszczają niektórzy
uczni, jest pozostałością
legendarnej Pacyfidy, która po-
grążyła się na dnie oceanu; ro-
sna tu rośliny, które spotyka
się tylko na tym maleńkim
skrawku lądu. Wyspa jest tak
maleńka, że już gdy się do
niej dopływa, widać, iż można
ja przejść wzdłuż i wszerz w
ciągu 2-3 godzin. Należy ona

do Australii i jest zupełnie nie-
znana — nie ma tu ani uzdro-
wisk, ani hotelu, są tylko jak
głosi przewodnik, wspaniałe
plaże. Ale plaże są puste. Wy-
sepka leży w dużej odległości
od Australii, nie ma tu zatoki
dla statków, trudno znaleźć
miejsce na lotnisko — są tu za-
ledwie dwie wysokie skały, od
których ciągnie się długim
pasem nizinna część wyspy.
Z dala Lord Howe przypomina

dwugłowego, ogoniastego mor-
skiego potwora.

Umówiłem się z Achmetie-
wem, że ten nasz jedyny dzień
na wyspie spędzimy razem.
Propozycję przyjął z zadowo-
leniem — potrzebny mu jest
ktoś do pomocy.

„Witiaz” zarzuca kotwice
z dala od brzegu obawiając się
raf podwodnych.

Łódź, omijając ukryte pod
wodą kamienie, nad którymi

pienią się fale — dowozi nas
do brzegu. Z radością wstępu-
jemy na soczystą, jaskrawoziel-
oną trawę. Odwykliśmy już
od trawy zwykłej, miękkiej i
kowej trawy; na podzwrotni-
kowych wyspach gdzie przeby-
waliśmy — trawa nie rośnie.
Nie ma tu również obezwład-
niającego tropikalnego upału.
Nad nami jasne łagodne niebo,
barwy skał, lasów, łąk tchną
spokojem. Pejzaż przypomina
trochę Krym.

Przy brzegu baraszkują dzie-
ci — jasnowłose, piegawate,
długonogie — typowi mali Au-
stralijczycy. Przeglądają się
nam z ciekawością.

— Nie ma tu u was piratów?
— przybierając wyraz powagi
pyta dzieci Grigoriew z żarto-
bliwym spokojem.

Chłopcy wytrzeszczają oczy.
— Nie... mrużąc. — Zda-
ję się, że nie ma...

— A byli kiedyś? nie wiecie?

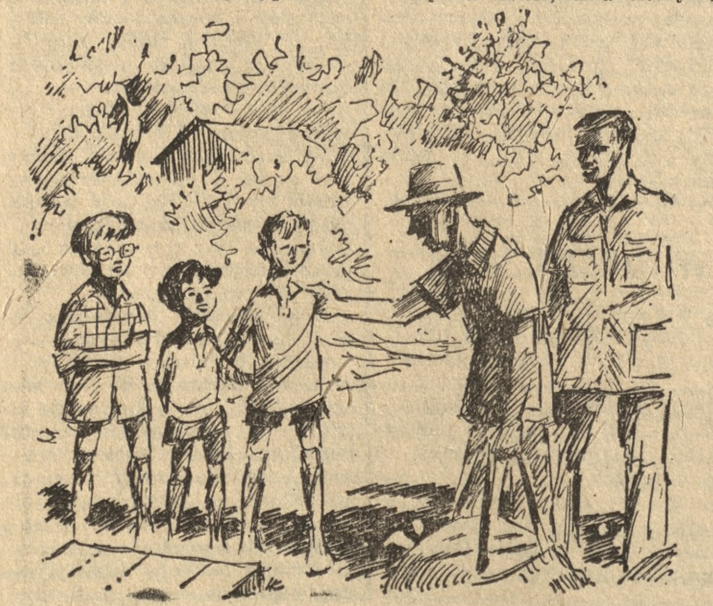
— Nie wiemy...

— Może byli — odzywa się
nagle jeden z najbardziej pie-
gowatych.

Jego szare, uważne oczy pa-
trzą na nas spoza okularów z
całą powagą.

— Nie zakopywali tu skar-
bów? Złotych monet, drogich
kamieni?

Ciąg dalszy jutro



KOMUNIKAT

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa
Poznań, ul. Grobla 15

zawiadamiają wszystkich odbiorców energii gazowej zamieszkałych w Kórniku, że w dniach od 28-29. XII. 1973 r. zostanie wprowadzony w miejsce dotychczasowego gazu miejskiego — **GAZ ZIEMNY ZAĄZOTOWANY**.

Prace adaptacyjne odbywać się będą od dnia 28 grudnia 1973 r.

Przystosowania przyborów gazowych technicznie sprawnych do spalania gazu ziemnego zaazotowanego dokonują ekipy monterów WOGZ **NIEODPŁATNIE**.

Do czasu przybycia monterów prosimy urządzić gazowych dotychczas nie przestawionych nie eksploatować.

Gaz ziemny zaazotowany należy zapalać zapalnikami po uprzednim ustawieniu naczyń na ruszcie kuchni (nie zaleca się korzystania z iskrowników).

Gaz ziemny zaazotowany charakteryzuje się:
— większą kalorycznością,
— brakiem składników toksycznych,
— ominięciem zapachem,
— mniej widocznym płomieniem,
— mniejszą prędkością spalania.

UWAGA:

W przypadku stwierdzenia ułatniania się gazu, odrywania płomienia od palnika lub innych zakłóceń w pracy urządzenia należy:

- zamknąć kurek odcinający przed gazomierzem,
- powiadomić pracowników Oddziału Produkcyjnego w Kórniku, mieszczącego się przy ul. Poznańskiej 83.

Dyrekcja Wielkopolskich
9117-K1 Okręgowych Zakładów Gazownictwa

Praca Nauka

Foto - laboranta, laborantkę — przyjmie Zakład Fotograficzny — Sylwester Koralewski — Gorzów Wlkp., ul. Gen. Sikorskiego 34. 14756g

Uczennicę przyjmie, ukończoną 18 lat. Pracownia, Piekarni 11. 14777g

Kupno Sprzedaż

Kupię antyczne: lampy, zegar kominkowy, kwiatnik. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15033g.

Sprzedam silnik na ropę „Hosch” nominalny. Poznań, ul. Lebowska 27, po godz. 17, Kubala. 15708g

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 14826g

Wózki dziecięce, najnowsze modele — poleca Cz. Szczepańska, Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 14812g

Futro — jagnięta czarne, bułgarskie, pianino sprzedam. Garaż blaszany kupię, tel. 541-26 po 20. 14832g

Sprzedam maszynę kalki lacyjną marki Cellatron 44 SM — cena do uzgodnienia. Z. Karolczak, Łódź, Tybuny 1 m. 45. 14840g

MEBLARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

UPRZECZYMIE ZAWIADAMIA, ŻE

PUNKTY USŁUGOWE „ZRÓB TO SAM”

- ul. Kraszewskiego 3
- ul. Kasprzaka 1
- ul. Grobla 7
- Osiedle Piastowskie 74
- Osiedle Kosmonautów blok 6/d

OFERUJĄ MATERIAŁY I ELEMENTY DRZEWNE ORAZ MEBLOWE DO MAJSTERKOWANIA.

Oferujemy również elementy płytowe okleinowane na żądane wymiary do wykonania we własnym zakresie obudowań i boazerii. 8726-K1

Samochody

Sprzedam samochód Żuk oraz kabinę oglądać godz. 13-16 Parking Wiosny Ludów. 15213g

Sprzedam Simce Aronde bardzo dobrym stanie, Mylna 14 m. 5a. 15272g

Kupię Opla do remontu lub po wypadku. Telefon 620-69. 16228g

Sprzedam Syrenę 105 nową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15263g.

Sprzedam Syrenę 105, prenia PKO. Obrzycko, tel. 15359g

Lokale

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-6 w śródmieściu, w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15651g

Mieszkanie — 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, 68 m², centrum Wrocławia — zamienię na M-2 lub M-3, względnie pokój z kuchnią, stare budownictwo, w Poznaniu. Tel. Poznań 671-649. 14855g

Pan, pracownik służby zdrowia, poszukuje pokoju, najchętniej dzielnice: Ogrody, Jeżyce Grunwald. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15314g

Nieruchomości

Sprzedam działkę budowlaną w Miłkowie. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14462g.

Zamienię działkę 2050 m², prawem budowy, gospodarczym, budynkiem mieszkalnym, drzewa owocowe. Na miejscu jezioro, lasy, dworzec kolejowy, autobus PKS, sklepy spożywcze, bar, szkoła 8 kl., trasa Staszew — Grodzisk — na M-5, M-4 spółdzielcze, własnościowe w Poznaniu lub sprzedam — warunek mieszkanie 3 pokoje, kuchnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15320g.

Komunikaty

Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu — podaje do wiadomości, że dnia 7 stycznia 1974 r. o godz. 10 w sali wykładowej Instytutu Geografii, ul. Fredry 10, II ptr. — odbędzie się

PUBLICZNA OBRONA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

mgr. ALFREDA KANIECKIEGO pt. „Dynamika rzeki w świetle osadów trzech wybranych odcinków Prosny”.

Promotorem rozprawy doktorskiej jest prof. dr Bogumił Krygowski.

Recenzentami: prof. dr Stanisław Dziubiński z Krakowa oraz doc. dr habil. Wojciech Stankowski z UAM.

Z rozprawą doktorską można zapoznać się w Bibliotece Głównej UAM, Czytelnia Pracowników Nauki, Poznań, Ratajczaka 38/40.

Wstęp na obronę wolny. 9068-K1

Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu — podaje do wiadomości, że dnia 7 stycznia 1974 r. w sali wykładowej Zakładu Zoologii Ogólnej I B, ul. Fredry 10, II ptr. — odbędzie się

DWIE OBRONY

ROZPRAW DOKTORSKICH:

o godz. 11 — mgr. CZESŁAW STRZYŻEWSKIEJ pt. „Chów siostrzany u Trifolium pratense L.”

Promotorem rozprawy doktorskiej jest doc. dr habil. Tadeusz Kazimierski.

Recenzentami: prof. dr Stefan Barbacki z PAN; doc. dr habil. Maciej Zenktelew z UAM;

o godz. 12.30 — mgr. SŁAWOMIRA KADULSKIEGO pt. „Pasożyty zewnętrzne ssaków łownych Polski z rodziny Cervidae i Suidae”.

Promotorem rozprawy doktorskiej jest doc. dr habil. Feliks Piotrowski.

Recenzentami: prof. dr Bohdan Kiełczewski z AR w Poznaniu, prof. dr Wacław Skuratowicz z UAM.

Z rozprawami doktorskimi można zapoznać się w Bibliotece Głównej UAM, Czytelnia Pracowników Nauki, Poznań, ul. Ratajczaka 38/40.

Wstęp na obronę wolny. 9069-K1

Dnia 26 grudnia 1973 r. zmarł w wieku 89 lat, śp.

FRANCISZEK CEBULSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godzinie 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

syn, synowa i wnuki
15977g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 26 grudnia 1973 r. odszedł od nas ukochany ojciec, teść, dziadek, pradziadek, przeżywszy lat 87

FRANCISZEK MIECZNIKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie (Główna).

Strapiona

rodzina

Poznań, Michała 39/41. 15982g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 grudnia 1973 r. przeżywszy lat 77 odszedł od nas najukochańszy mąż, ojciec, dziadek i pradziadek

ANDRZEJ KARKULAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godzinie 12 na cmentarzu miłostowskim (Główna).

W smutku pogrążona

żona z synem i rodziną

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.
Poznań, ul. Wrocławska 9. 15972g

Dnia 26 grudnia 1973 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 71, nasz ukochany i troskliwy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

MICHAŁ LORENZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godzinie 7.20 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

15980g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 26 grudnia 1973 r. zmarł nieoczekiwanie mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść, dziadek i szwagier, śp.

FRANCISZEK KURNATOWSKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 bm. o godzinie 10 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej, parafii św. Jana Vianney.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

16002g

Dnia 25 grudnia 1973 r. zasnął w Bogu w 83 roku życia, śp.

WITOLD ODROWĄŻ PLUCIŃSKI

z Trzebawia, rotmistrz 15 Pułku Ułanów Poznańskich i powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Nabożeństwo żałobne i złożenie do grobowca rodzinnego, odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 10 w Łodzi pod Stęszewem.

W głębokim smutku pogrążeni

córka, synowie, wnuki, siostra i rodzina

Poznań.

Autobus odjeżdża o godz. 8 z parkingu przy hotelu „Merkury”.

15930g

W dniu 25 grudnia 1973 r. zasnął w Bogu w 60 roku życia, najdroższa żona, matusia, teściowa i babunia

ANNA FIUCZYŃSKA

z domu KAMYSZEK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Pogrążona w smutku

rodzina

Poznań, Grabowa 5 m. 4. 15976g

† Dnia 24 grudnia 1973 r. zasnął w Bogu przeżywszy lat 53 nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek

SZCZEPAN DROSIK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 29 bm. o godz. 10.15 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Hetmańska 27 m. 7. 15924g

† W dniu 24 grudnia 1973 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza droga ciocia, przeżywszy lat 62, śp.

CECYLIA PRAŁAT

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 13.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

siostrzenica z rodziną

Poznań, Dąbrowskiego 69 m. 3. 15979g

† Dnia 25 grudnia 1973 r. w wieku lat 52 zakończyła swój pracowity żywot moja ukochana żona, nasza droga, troskliwa matka, teściowa, babunia i siostra, śp.

KRYSTYNA KOCZOROWSKA

z domu LEHMANN

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godzinie 15.10 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

mąż z synem i najbliższą rodziną

Poznań, Grobla 7 m. 5. 15983g

† Dnia 24 grudnia 1973 r. odeszła od nas na zawsze nasza najdroższa mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 80, śp.

MICHALINA PIKUŁA

z domu DUDEK

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Winiarach.

W głębokim żalu

rodzina

Poznań, Os. Wielkiego Października 5 S m. 189. 15981g

Wszystkim Przyjaciółom i Znajomym a zwłaszcza Radzie, Zarządowi, Współpracownikom i Członkom Spółdzielni Rzemieślniczej Kapeluszniczo - Galanteryjnej w Poznaniu, ul. Kościuszki 73 — za odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku naszej ukochanej cioci, śp.

CECYLI JANISZEWSKIEJ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

rodzina

15928g

Dnia 26 grudnia 1973 r. zasnął w Bogu najdroższa żona, śp.

JADWIGA NOWICKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 bm. o godzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Strapiony

MAZ

Poznań, Małeckiego 13 m. 13. 15956g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w wigilię Bożego Narodzenia odszedł od nas na zawsze mój ukochany mąż, drogi nam ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 84, śp.

MICHAŁ BRYLEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

15932g

† Dnia 26 grudnia 1973 r. zmarła nasza kochana, droga siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, przeżywszy lat 66, śp.

KAZIMIERA MORAWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 7.55 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Szamarzewskiego 14 m. 19. 15936g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 26 grudnia 1973 r. zmarł po długiej chorobie, namaszczony Olejami św., mój ukochany mąż, nasz najlepszy ojciec, teść i dziadek, śp.

STANISŁAW OLEJNICZAK

emeryt PKP

ppor. rez., powstaniec wielkopolski, odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Powstańcem i Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku pogrążona

żona, dzieci i wnuczki

Poznań, al. Reymonta 19 m. 4. 15928g

† Dnia 24 grudnia 1973 r. zmarła namaszczona Olejami św., przeżywszy lat 84, moja ukochana żona, nasza najdroższa mama, teściowa, babcia i prababcia, śp.

MARIA BYCZYK

z domu NAPIERAŁA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej w Żabikowie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Luboń, ul. P. Skargi 3a. 15913g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 grudnia 1973 r. zakończyła swoje pracowite życie nasza najdroższa matka, babcia, teściowa, przeżywszy 74 lata

WŁADYSŁAWA SZRANKIEWICZ

z domu OWCZARZAK

primo voto BRZOKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godzinie 12.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Poznań, ul. Kasztanowa 29 m. 2. 15960g

† Dnia 25 grudnia 1973 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 82, śp.

MICHAŁ ZGRABCZYŃSKI

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 bm. o godzinie 14 na cmentarzu parafialnym w Wierach.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Luboń, ul. Sobieskiego 109. 15934g

† Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 25 grudnia 1973 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 87, śp.

FRANCISZEK WENCEL

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 9.45 na cmentarzu parafialnym w Lesznie.

W smutku pogrążona

rodzina

Leszno, Rynek 18. 15926g

† Dnia 25 grudnia 1973 r. po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 77 odeszła od nas na zawsze nasza droga ciocia oraz nasz przyjaciel, człowiek wielkiego serca, śp.

HELENA WRZESIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 29 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu na Junikowie.

O tej bolesnej stracie zawiadamia

rodzina i Stycznińscy z dziećmi

15920g

† D

Możliwości Krzywinia

Na Biskupiznie



Strój ludowy, noszony codziennie, najdłużej utrzymuje się w powiecie gostyńskim. Noszą go starsze biskupianki. Biskupizna — region rozwinięty gospodarczo i kulturalnie, kulturowe tradycje ludowe w strojach i obyczajach. Na zdjęciu: Maria Łopala z Posadowa, która mimo swej 80-tki lubi jeszcze zaglądać do Krobi na tutejsze cołygod nowe targi. (emp)

Fot. — K. Przychodzki

TEATR

W POZNANIU
OPERA — g. 19 „Gloconda”.
MUZYCZNY — g. 19 „Paganini”.
POLSKI — g. 19 „Wariatki z Chaillo”.
NOWY — g. 10 „Chłopcy z placu broni”, g. 19 „Śmierć Tarekiana”.
MARCINEK — g. 17 „Lajkonik”.
W WOJEWÓDZTWIE
KALISZ: „Ech, jabłuszko”.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Wielka nadzieja białych” i „Gappa”.
CZARNKÓW: „Odstrzał”.
GNIĘZNO Lech: „El Dorado”.
POLONIA: „Nieszczęścia Alfreda”.
COSTYN: „Król, dama, walet”.
JAROCIN: „W pustyni i w puszczy”.
KALISZ Kosmos: „Szpieg Szoguna” i „Dziwczyną na miotle”; Oaza: „W kręgu zła”; Stylowe: „Urlop w wiesieniu”.
KEPNO: „Porachunki” i „Pan Hulot wśród samochodów”.
KOŁO: „Zbieranie”.
KONIN Centrum: „Śmiech w ciemności”; „Paryż — Warszawa bez wizeru”; „Poszukiwany, poszukiwana”; Górniki: „Nieszczęścia Alfreda”.
KOŚCIAN: „Małżeństwo”.
KROTOSZYN: „Sektor”.
KORNIK: „Winnetou i król nocy”; „Nie można żyć w troje”.
KRZYŻ: „Opis obyczajów”.
LESZNO: „West side story” i „Gappa”.
MIĘDZYCHÓD: „Układ”.
NOWY TOMYŚL: „Ten okrutny, nikczemny chłopak” i „Tagebuch — dziennik doktora Hansa Franka”.
OBORNKI: „Poślizg”.
OSTROWA: „Klute”; „Stońce”; „El Dorado”.
OSTRZESZÓW: „Mały, wielki człowiek”.
PIŁA Iskra: „Lobuz”; „Sobota”; „Pechowy żołnierz” i „Sobota”; „Grażyna i Jerzego”; „Sokoł”; „Człowiek, którego cena rosła”.
PLESZEW: „Tak tu cicho o zmierzchu”.
RAWICZ: „Wakacje w czworogłowie”.
ROGOŹNO: „Uciek jak najbliższy”.
RYCHTAŁ: „150 na godzinę”.
SŁUPCA: „Rewizja osobista”.
SREM Słonko: „Ruchomy cel”.
ŚRODA: „Jezioro osobliwości”.
SZAMOTUŁY: „Absolwent”.
TRZCIANKA: „Niech bestia zdycha”.
TUREK: „Szkoła kowbojów”.
WAGROWIEC: „Początek lotniczy”.
WOLSZTYN: „Jezdzacy”.
WRZĘSZCZ: „Hula”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Białowieża” — „Wysięg Pokoju” — „Kaukaz”.

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Studio nowości; 8.05 U przyjaźni; 8.10 Mel. siedmiu stolic; 8.35 Muz. rejs; 9.05 Muz. na wolnej przestrzeni; 9.30 Berlin z melodii i piosenki; 9.45 „Od piosenki do piosenki”; 10.08 Słynne musicale; 10.30 „Na spotkanie dnia” — pow.; 10.40 Co słychać w świecie; 10.45 Wirtuoz gitary; 11 Gwiazdy lat 30-tych; 11.25 Refleksy; 11.30 Konc. przed hejnialem; 12.20 Mel. z Kaszub i Kujaw; 12.30 Konc. życzeń; 12.50 Transkrypcje na głosy i instrumenty; 13.35 Estrada młodych — 1973; 14 Alert dla biosfery; 14.05 Przeboje znad Morza Śródziemnego; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Popularne tematy filmowe; 15.05 Koncert bez biletu; 15.30 Listy z Polski; 15.35 Estrada przyjacieli; 16.10 „W kręgu polskiej muzyki rozrywkowej”; 16.30 Studio Młodych: „Naszym zdaniem”; 16.35 Płyty z różnych stron — Hiszpania; 17 Studio Młodych — Radiokurier; 17.15 Rymostop; 17.50 Z księgarskiej laby; 18.05 „Młodzi i wielkie pianistki”; 18.30 „Fala 73”; 18.40 Konc. na smyczki; 19.05 Muz. i Aktualności; 20.15 Wieczorne spotkanie jazzowe; 21 Recital Barbary Streisand; 21.25 Aktualności kulturalne; 21.30 Katowice na muzycznej antenie; 22.35 Katowice na muzycznej antenie; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Katowice na muzycznej antenie; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Konc. życzeń od Polonii zagranicznej dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny z Gdańska.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 22, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Nowości Wydawnictwa Poznańskich; 8.35 Studio Młodych: „Piosenki z dedykacją”; 8.45 „Górale, górale, górale, ska muzyka”; 9 Muzyka; 9.20 Łódzki kolowrotek muzyczny; 9.40 Dla przedszkoli: „I w lewo i w prawo”; 10 Kalendarz kulturalny; 10.30 Polska muzyka operowa; 11 Muzyka; 11.20 Mistrz bosy nowy — Stan Getz; 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym; 11.45 Od tatr do Bałtyku; 12.05 Aud. dla dzieci; 12.20 600 sek. z zespołem B. Hardego; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Muzyka; 13.20 Piosenki A. Zielińskiego śpiewa „Skąd wiesz”; 13.35 „Odpowiednie dla rzeczy słowne”; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny; 14 Więcej, lepiej, taniej; 14.15 Tu Radio Moskwa; 14.35 Konc. z nagrań Ork. PR i TV w Krakowie; 15 Radiofory — słuchajmy po głowie; 15.40 Anatorskie zmagania przed mikrofonem; 6 Alfa i Omega; 17.25 Aud. oświatowa; 17.40 „Wszystko w Federacji Sportu”.

Wszystko jest tu jakby w pomniejszeniu: wąskotorowa kolejka, most przez Kanał Obrzański, rynek, na którym stoi 14 małych domków. Stąd rozchodzą się gwieździste wąskie uliczki, zmieniające się wnet w zwykłą drogę. Centrum miasteczka to rynek. Tu mieści się apteka, budka telefoniczna, kilka sklepów, pompa, poczta biblioteka miejska i budynek Urzędu Miasta i Gminy. Tam też kieruje swoje kroki.

Do naczelnika — Zenona Skrzypczaka kolejka. Przysłuchuje się ludzkim sprawom. Wreszcie historyczny rozmów. Pytam o czasiny Krzywinia w pow. kościańskim — miasteczka, którego wiek określał przewodnik turystyczny na około 700 lat.

Pierwotnie osada ta, położona na jednym z trzech wzniesień noszących nazwę Góra, a że leżała na skrzyżowaniu śląskiego traktu handlowego, zaczęto nazywać ją Krzywinem.

Z istniejących zapisków wynika, że Krzywin stał się miastem lokowanym na prawie średzkiem w roku 1281, zaś Kazimierz Wielki dał mu przywilej urządzania corocznych jarmarków.

Złoty wiek przeżywał Krzywin, podobnie jak większość tego typu miasteczek, w XV i XVI wieku. Od wieku XVII zanika stopniowo świetność miasta, a nie bez znaczenia były tu klęski, pożary, epidemie i wojny. W okresie walk z naporem germańskim powstaje w Krzywinie na początku dwudziestego stulecia Bank Ludowy, dający pomoc polskim rolnikom. Mieszkańcy miasta brali też udział w Powstaniu Wielkopolskim, wysyłając na pole walk pod Oleskiem swoją kompanię.

Miasteczko położone jest na uboczu, pozbawione surowców, zakładów przemysłowych, nie jest też, ze względu na brak większych zbiorników wodnych, atrakcyjną bazą turystyczną. Dlatego przyszłość wyznacza Krzywinowi odmienną niż innym miastom funkcję. Będzie on, a po części już jest, miastem-sypialnią. Większość bowiem mieszkańców półtoratisięcznego Krzywinia znalazła

zatrudnienie w zakładach Leszna, Kościana, Sremu i Gostynia.

A młodzież? Do szkół średnich dojeżdża do tych samych miast, a kiedy już ukończy naukę, na ogół opuszcza rodzinne miejscowości.

Krzywin w związku z tym starzeje się demograficznie i jak już teraz wskazują statystyki gminne, co trzeci jego mieszkaniec jest w wieku emerytalnym.

Do niedawna wszystko wskazywało na to, że miasto coraz bardziej będzie słabnąć i starzeć się wraz ze swoimi mieszkańcami. Jednak utworzenie w nim ośrodka gminy nałożyło nań całkiem nowe obowiązki. Trzeba było przebudzić się z latargu, by sprostać funkcjom administracyjno-usługowym, jakich oczekują okoliczne wsie.

Zadanie do natychmiastowego wykonania to budowa nowej szkoły podstawowej. Od uzyskania nowych pomieszczeń uzależnia się bowiem utworzenie gminnej szkoły zbiorczej. Kiedy znikną kłopoty lokalowe, na pewno w ślad za otwartą nowoczesną placówką oświatową, pójdzie ożywienie kulturalne miasteczka, tak potrzebne tu, gdzie nie ma ani kina, ani klubu młodzieżowego.

Jest natomiast boisko sportowe, sala gimnastyczna utworzona z dawnego kina, no i strzelnica myśliwska — od dawna powód dumy mieszkańców. Tutaj odbywają się zawody strzeleckie o zasięgu nawet ogólnopolskim. Sport ten zresztą jest popularny w mieście, a o tym, że uprawia się go z pasją świadczą mogące przechowywane w hucie naczelnika dyplomy, zdobywane na różnego rodzaju zawodach.

Zanim jednak Krzywin będzie mógł sprostać stawianym wymaganiom — mówi naczelnik — uporać się najpierw trzeba z kłopotami. A tym w Krzywinie nie brak. Najważniejsza i najpilniejsza sprawa to wodociąg. Jak dotychczas miasto posiada 15 studni komunalnych, ale brakuje wody bieżącej. A to z kolei uniemożliwia założenie przetwórczo owocowo-warzywniej, bądź rozlewni wód gazowanych. Do roku 1980 czynem społecznym powstać ma hydrofornia, w latach następnych dalsze urządzenia. Naprawy wymagają też inne budynki mieszkalne.

Co jeszcze robi Krzywin, aby sypialnia jaką ma być była miejscem, do którego chętnie powraca się po przepracowanym dniu?

Dla podniesienia walorów rekreacyjnych chyba warto by-

łoby w większym niż dotychczas stopniu wykorzystywać istniejący tu i zwany jezioro staw. Woda w nim czysta, powietrze także, a więc umiędzynagospodarowanie tego terenu mogłoby przyciągać rzesze ludzi szukających odpoczynku od miejskich, przepełnionych hałasem i kurzem warunków. Krzywin widzi w tym swoją szansę.

Bo być może — mówi na pożegnania Zenon Skrzypczak — za kilka czy kilkanaście lat cechy stawiające nasze miasto w rzędzie ośrodków słabo rozwiniętych — zmieniają się w naszą siłę. Chodzi tylko o to by do tego czasu Krzywin mógł zaferować mieszkańcom „sypialni” i gminy o wiele, wiele więcej.

JOLANTA LENARTOWICZ

W obornickich zakładach

Lepsza organizacja pracy to większa produkcja

W zakładach powiatu obornickiego podejmuje się ostatnio wysiłki zmierzające do polepszenia jakości i standardu wyrobów. Wymaga to wprowadzania postępu technicznego, oszczędniejszego gospodarowania materiałami, podnoszenia kwalifikacji załóg. Te i inne elementy trzeba traktować kompleksowo, do czego nieodzowne są nowe metody zarządzania i organizacji pracy.

Przykładowo: w największym przedsiębiorstwie powiatu — Obornickich Fabrykach Mebli aby poprawić zarządzanie korzysta się z pomocy instytucji naukowych. Powstaje system automatycznego opracowywania dokumentacji technologicznej i materiałowej, który pozwoli znacznie skrócić czas przygotowania produkcji.

W zakładzie nr 1 OFM w Obornikach wybudowano nową halę produkcyjną oraz zaadaptowano magazyn na wykoń-

czalnie i montownię. Dzięki tym obiektom wydawnie zmniejszono pracochłonność produkcji. Wzrost OFM uczestniczą w ogólnopolskim konkursie usprawniania gospodarki; podejmowane w związku z tym przedsięwzięcia przyniosą w br. oszczędności rzędu 7,5 mln złotych.

W Fabryce Maszyn Rolniczych „Agromet-Holania” w Rogoźnie wiele ciekawych inicjatyw podejmuje ośrodek badawczo-rozwojowy „Suprol”, spełniający wiodącą rolę w dośkonalemu konstruowaniu i urządzaniu tam maszyn i urządzeń rolniczych oraz w stałym unowocześnianiu bazy technicznej fabryki. W znacznej mierze zautomatyzowano też prowadzenie ewidencji pracowniczej oraz kontrolę czasu pracy i absencji.

Kosztów 57 mln. zł. niemal od podstaw zmodernizowano obornicki Zakład Prefabrykacji Betonów, w efekcie czego kilkakrotnie wzrosła wydajność produkcji. Całkowicie zmechanizowano i częściowo zautomatyzowano przy tym większość robót eliminując zupełnie pracę ręczną.

Zakłady Mięsne w Obornikach wzbogaciły się niedawno o 3 uniwersalne komory wędzarniczo-parszelnicze z importu. Przyspieszają one dotychczasowy długi i pracochłonny system wędzenia, a przy tym są bardziej wydajne. Można do nich włożyć dwa razy tyle kiełbas, co do starej wędzarni.

Słowem — co zakład, to inne koncepcje, inne pomysły i usprawnienia. Wszędzie jednak mają one wspólny mianownik — troskę o unowocześnienie, ulepszenie i zwiększenie produkcji.

PIOTR BOROWICZ

Z Ostrzeszowa

Tucznia drobiu także eksportuje

Zakład Tucznia i Przetwórstwa Drobiu w Ostrzeszowie już 1 listopada wykonał swoje zadania roczne. Ponadplanowa wartość produkcji roku bieżącego wynosiła 13,9 mln zł. Dobrze są również realizowane plany w zakresie eksportu; wartość ponadplanowej produkcji eksportowej osiągnęła 2,7 mln zł.

Zakład produkuje konserwy wieprzowe i końskie oraz wędliny z drobiu na które popyt jest duży. Na eksport wysyłane są wątroby gęsie i kacze oraz tzw. płaszcze kacze. W sumie — 77,8 proc. całej produkcji drobiarskiej sprzedaje się za granicę.

Projekt planu na rok przyszły przewiduje wzrost produkcji o 32,9 proc., w tym eksportowej o 28,7 proc. (put)

W Międzychodzie

Studium Wiedzy Krajoznawczej

Powiatowy Dom Kultury w Międzychodzie zorganizował ostatnio, dla miłośników przyrody i dawnej architektury polskiej, cykliczne spotkania krajoznawcze.

Ciekawe prelekcje ilustrowane materiałami filmowymi i zdjęciami wygłaszały członkowie Międzychodzkiego oddziału PTTK w Poznaniu, z którym międzychodzkie środowisko kulturalne nawiązało w tym roku stałą współpracę. Na inauguracyjnym spotkaniu o „Pojezierzu Międzychodzko-Sierakowskim” ciekawie mówił znawca Ziemi Międzychodzkiej — dr Włodzisław Łęcki, a na kolejnym wykładzie — inż. Edward Czernik zaprezentował piękno Tatr i Gorców oraz ciekawe szlaki turystyczne i formy geograficzne, występujące w tym rejonie.

W przyszłym roku odbędzie się następne imprezy w ramach Studium Wiedzy Krajoznawczej. Usłyszymy na nich m. in. o Warmii i Mazurach, Lubelszczyźnie i Beskidach. W styczniu wygłoszone zostaną prelekcje o „Zabytkach grupy „O” w Polsce”, słuchacze studium zapoznają się także ze „Szlakiem Piastowskim” i „Zamkami Śląskimi”. (br)

W Wolsztynie

Coraz więcej dobrych dróg

Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych w Wolsztynie buduje drogi, mosty, wiadukty na terenie czterech gmin: Rakoniewice, Siedelce, Mochy i Wolsztyn. Do końca br. PZDL wykona zaplanowane roboty z nadwyżką. Zwiększyła się wydajność pracy, a tym samym wynagrodzenie pracowników. Poprawiły się też warunki socjalne. Zadbano o terminowe wydanie odzieży zimowej i ochronnej, zmodernizowano jadalnię w bazie przedsiębiorstwa w Rostarzewie. W br. oddano też do użytku nowy budynek. Pracownicy mają tu również do dyspozycji jadalnię i szatnię.

PZDL położył na drogach 11,2 km nawierzchni betonowej, wybudował most na rzecze Dojcy oraz wiadukt nad torami kolejowymi. Wykonał też prace zlecone wartości około 8 milionów złotych. Wybudowano drogi dojazdowe do plaży Ustronie, utwardzono nawierzchnię przy CPN w Rakoniewicach i Wolsztynie oraz na dwóch ulicach Wolsztyna, wybudowano place i drogi wewnętrzne i osiedlowe.

Najlepsze brigady pracowały przy budowie drogi państwowej E-8, na odcinku Kostrzyn — Września. Jak nas informuje kierownik Zarządu — inż. Adam Szymański, Przedsiębiorstwo otrzymało nowy sprzęt ciężki. PZDL zamierza wybudować w przyszłym roku około 14 km dróg. (urb)

Po taksówkę tylko pieszo

W Gostyniu przy dworcu PKP i PKS znajdował się do niedawna postój taksówek, wyposażony w telefon. Ostatnio urządzono po stoje z telefonami na rynku oraz na nowym osiedlu. Na dworcu zaś zostawiono uprządk postój, lecz bez telefonu.

Budzi to zrozumiałe niezadowolenie mieszkańców, bowiem większość taksówek stoi właśnie na dworcu, gdzie nie ma telefonu. Chyba warto byłoby wrócić do stanu poprzedniego. (nad)

echa naszych publikacji

W notatce pt. „Nie browar winien lecz dystrybutor”, opublikowanej w numerze 281 „Głosu” z dnia 27. XI, br., zamieściliśmy wyjaśnienie Wielkopolskich Zakładów Piwowarskich.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9 — Dla młodych widzów — Teleferie — film z s. „Przygody psa Huckleberry”; 9.15 — Niewidzialna ręka — Pieciobój zimowy TDC — Wacław Gasiorowski — „Rok 1809” — cz. IV „Wojna Rasy” (kolor); 10.35 — „Czarne chmury” — film ser. prod. TVP odc. I „Szafot” (kolor); 12.45 — TTR — Chemia — 1.27 „Aldehydy i ketony”; 13.25 — TTR — Mechanizacja Rolnictwa I. 15 — „Wyposażenie ciągników rolniczych”; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — III TV Festiwal Widowskich Lalków dla Dzieci — S. Themerson — „Marcelinek majsterklepka”; 17.40 — „Nie tylko dla pań”; 18 — „Rodzina Durtolów” — serialny film franc. odc. XV (kolor); 18.25 — TV Salon Wystawowy; 18.45 — Magazyn Postępu Technicznego; 19.20 — Dobranoc i Dobry wieczór (kolor); 20.15 — Złota Płazma Urszuli Sipińskiej — Scenariusz i reż. S. Mroczkowski; 20.45 — Panorama — tygodnik publ.; 21.45 — Puchowy śnieg tren — czyli rewia na zimno (kolor); 22.55 — Dziennik (kolor); 23.10 — Wiadom. sport.

PROGRAM II: 17.30 — Magazyn lotniczy — III wydanie; 18 — Krakowskie studio jazzowe — przedstawia Zespół „Osjan”; 18.30 — Rodowody — przed kamerą A. Sroga; 18.45 — Wzory — program oświatowy TV ZSRP; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.15 „360” — Woł Pereta — hiszpański program rozrywkowy; 21.10 — Ludzie nauki — prof. dr W. Trzebiatowski; 21.40 — 24 godziny (kolor); 21.50 — Teatr TV — Carlo Taroni — „Dziś wieczór arseń”; 23.10 — Język rosyjski — I. 11 — powt.

Jeszcze o piwie w Nekli

Wielkopolskie Zakłady Piwowarskie na podstawie przeprowadzonej lustracji w nekelskiej rozlewni, stwierdziły usterki wpływające ujemnie na jakość piwa.

Ujawniono m. in. fakty niedokładnego mycia butelek, braku dezynfekcji przewodów linii rozlewniczych oraz urządzeń do rozlewu cieczy. Nadto stwierdzono, że butelki po napełnieniu nie są zaraz za mykane, co sprzyja ułatwianiu się dwutlenku węgla.

Do treści wyjaśnienia WZP ustosunkował się zarząd Gminnej Spółdzielni w Nekli. Prezes — R. Kordus przyznaje, że krytyczne uwagi są częściowo w słuszne, w związku z czym podjęto środki zaradcze, m. in. zaostrzono kontrolę jakości piwa, kierowanego do sprzedaży. Autor pisma nie zgadza się natomiast z uwagami dotyczącymi higieny produkcji i czystości urządzeń rozlewniczych. Stwierdza on, że według opinii konsumentów, piwo otrzymywane z browaru (Miłostaw — przyp. red.) jest w większej niż nekelskiej jakości.

Wobec niezgodności poglądów problem jakości piwa, rozlewanego w Nekli, powstał w Zjednoczeniu Przemysłu Piwowarskiego. Radzi byś my natomiast otrzymać wyjaśnienia od Gminnej Spółdzielni w Nekli co do kroków podjętych w celu zlikwidowania nieporządków panujących w samej kawiarni. (za)